

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miarą petitową.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 12 K
 ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) 6 K
 miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2 K

Zamiejscowa:

półrocznie 16 K — h
 ćwierćrocznie 8 K — h
 miesięcznie 2 K 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . . 1 K 50 h
 miesięczni . . . — K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
 półrocznie 4 K
 ćwierćrocznie 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 czerwca b. r. zamianować najniżejściwiej posiadającego tytuł i charakter zwyczajnego profesora Uniwersytetu, nadzwyczajnego profesora dr. Waleryana Jaworskiego, zwyczajnym profesorem specjalnej medycznej patologii i terapii na Uniwersytecie w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 czerwca b. r. zamianować najniżejściwiej nadzwyczajnych profesorów: dr. Aleksandra Czerkawskiego i dr. Stanisława Rozbierskiego-Estreichera, zwyczajnymi profesorami, a mianowicie pierwszego dla politycznej ekonomii i statystyki, drugiego dla niemieckiego prawa na Uniwersytecie w Krakowie.

C. k. Namiestnictwo zamianowało ad-junkta budownictwa Augusta Rybickiego przy starostwie w Tarnowie, komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatów: tarnowskiego, pilzneńskiego, dąbrowskiego i mieleckiego.

Rada Dworu i Prokurator skarbu zamianował kancelistę, Jana Jaworczykowskiego, oficyałem kancelaryjnym, a rachunkowego podoficera 13 p. ułanów, Jana Li-sowskiego, kancelistą w etacie galicyjskiej Prokuratorji skarbu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 czerwca.

Delegacye.

Delegacya austriacka.

W Delegacyi austriackiej, po mowie del. Schoenburga, który występował przeciwko wszelkim zakusom, skierowanym ku rozerwaniu jej jednności, zabrał głos del. Stein i oświadczył się jako gorący zwolennik dążeń Węgrów do niezawisłości, do kompletnego ekonomicznego i politycznego rozdziału obu połów Monarchii. Mowca wykazuje ciężkie szkody, jakie dualizm przyniósł rękoma zarówno dla Austrii, jak dla Węgier i domaga się w miejsce związku cłowego z Węgrami zawarcia unii cłowej z państwem niemieckiem, a następnie z państwami północno-zachodnimi w Europie, aby sparaliżować ekonomiczną przewagę Rosyi i państw zamorskich. Mowca dowodzi, że dążenie Węgrów do utworzenia samoistnego obszaru cłowego i podziału armii wspólnej są uzasadnione w myśl węgierskiej ustawy ugodowej.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie ze względu na pilne prace Izby postów naznaczono na czwartek o godzinie 9 przed południem.

Subkomitet komisji budżetowej Delegacyi austriackiej dla dostaw wojskowych odbył posiedzenie wczoraj po południu.

Nad obszernem przemówieniem del. Kozłowskiego w sprawie dostaw rolniczych rozwinęła się dłuższa dyskusya, w czasie której szef sekcji Okręgic dał rozmaite wyjaśnienia. Podniósł on, iż stosunki w Niemczech są dlatego lepsze, niż w Austrii, ponieważ zarząd wojskowy posiada tam do dyspozycji wielkie magazyny. Jeśliby Delegacye były skłonne przeznaczyć odpo-

wiednie fundusze na ten cel, możnaby i w Austrii zaprowadzić lepsze urządzenia.

Del. Steiner i Dobernigg domagali się zwołania ankiety, w której wzięłoby udział: Ministerstwo wojny, rolnictwa, Wydziały krajowe i krajowe Rady kulturalne, celem wypracowania planu organizacyjnego do-staw rolniczych dla wojska.

Delegacya węgierska.

Delegacya ta toczyła wczoraj w dal-szym ciągu obrady nad budżetem Minister-stwa spraw zagranicznych.

W dyskusyi zabrał głos między innymi del. Hollo i krytykował politykę zagraniczną, obrażając, zdaniem jego, ludy bałkańskie. Minister spraw zagranicznych, który przez wiele lat korzystał z dobrodziejstw dawnego systemu, po upadku tego systemu powinien być wyciągnięty dla siebie konsekwencye. Mowca oświadcza dalej, iż onegdaj-sze wywody reprezentanta Rządu Mullera w sprawie zaprowadzenia równości personalu dyplomatycznego, oraz w sprawie unieszczenia godeł węgierskich wcale go nie zado-woliły. Mowca więc stawia rezolucyę, a-by Delegacya wywodów tych nie przyjęła do wiadomości i aby poleciła rządowi prze-prowadzenie reform.

Prezes gabinetu dr. Wekerle oświadcza, iż pomimo tak różnorodnych wywodów członków Delegacyi, co do podstawowych kwestyj polityki zagranicznej nie można stwierdzić różnicy. Pierwszą kwestyą pod-stawową jest utrzymanie trójprzymierza z dzisiejszym defenzywnym charakterem, drugą: zasada popierania rozwoju państw bałkańskich. W sprawie języka węgierskiego w urzędach dyplomatycznych oświadcza mowca, iż sprawa ta nie może być natych-miast przeprowadzoną. Rząd dąży do tego, aby ją korzystnie rozwickłać. Rokowania są właśnie w toku. Mowca zapewnia też, że sprawa unieszczenia godeł węgierskich jest za-sadniczo załatwiona.

Delegat chorwacki Tuskan przema-wiał po chorwacku i krytykował politykę zagraniczną. Oświadcza, że najpierw powin-no się zadowolić rozmaite narody wewnątrz

80)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XX.

(Ciąg dalszy).

— Nie utrudniaj mi zadania, — mówił poważnie. — Nie każ żałować całego odwetu nad tobą, jakiego, ratując cię, zrzekam się dobrowolnie. Oto moje warunki, do których zastostosować się musisz.

— Mów, — rzucił ponuro.

— Dojechawszy do granicy, najpierw-szym pociągami, wychodzącym ztamtąd, powrócisz natychmiast do Warszawy. W poniedziałek rano, pieniądze skradzione umieścisz napowrót w kasie banku, lecz klucz od niej odniesiesz wprost dyrektorowi, pro-sząc go o bezzwłoczną dymisyę. Tym samym pociągami powrócę i ja do Warszawy, aby w poniedziałek rano również stanąć do pra-cy w biurze.

— To wszystko już? — podjął Olszań-ski drwiąco.

Lipowieckiemu krew do głowy ude-rzyła.

— Nie. Od kary cię uwalniam, pozo-stawiając ją twemu własnemu sumieniu. Gdzie nie ma jednak żalu i zadośćuczynie-

nia, tam nie ma poprawy. Żądam więc, abys się zobowiązał uroczyście.

— Może mam dać słowo honoru?

— Nie wierzę twemu honorowi. Nie masz prawa do niego, — spoliczkował go za cynizm niewczesny, słowem tem surowem Lipowiecki. — Nie masz już prawa do słowa honoru! Przy bronii, jaką mam na ciebie, wystarczy mi, gdy zobowiążesz się uroczyście, że noga twoja nie postanie więcej u pp. Sieniawskich.

— Ach: *Hier liegt der Hund begraben!* O złotowłosa Leng chodź...

— Zakazuje ci imię jego wymawiać! — uniósł się Stanisław. — Otóż nie tylko nie będziesz więcej w życiu u pp. Sieniawskich, lecz wogóle, znikniesz na dwa lata z hory-zontu Warszawy, oddając się przez czas ten pracy poprawczej.

— W klasztorze pewno? — sztydził.

— Panie Olszański, nie każ mi pan żałować, że cię ratuję z kajdan i więzienia. Jeżeli pan wolisz, bym przywołał żandarmów, to właśnie dojeżdżamy do stacyi.

Opuszczył głowę, jak zły pies, który kań-czug zobaczył.

— Grasz rolę szlachetnego, lecz równocześnie trzymasz mnie, jak dzikie zwie-rzę, pod wymierzoną łufą rewolweru i zne-casz się nademną okrutnymi słowami, — wybuchał. — Ma to być zapewne zemsta rycerska.

Lipowiecki broń opuścił.

— Przepraszam, jeżeli rozdrażniłem cię rewolwerem. Po tem, co powiedziałem, jest on już niepotrzebny, bo zrozumiałeś chyba, że ci nie z mej strony nie grozi. Co zaś do owych dwóch lat, poświęconych pracy poprawczej, pracy dla dobra ogółu, wybór jej pozostawiam tobie, bo sam bowiem najlepiej

ocenisz, co może stanowić ekspiacyę z twej strony za popełniony dzisiaj postępek.

Pociąg, z hukiem i świstem, zwałniał biegu przed stacyą.

Olszański, w migocącym świetle latarni, przyglądał się z podejrzliwością, złym wzrokiem, swemu zagadkowemu dobroczyńcy. Nie rozumiał dokąd zmierza i to go niepo-koilo, nie pozwalając rozstrzygnąć sprawy błyskawicznie jakimś postanowieniem.

Stanisław wyjął tymczasem z kieszeni złożony arkusz papieru.

— Ratując cię jednak od hańbiącej ka-ry, ratując dobre twe imię, honor twój i przyszłość — mówił poważnie — chcę mieć rękojmię, że zobowiązania, jakie przyjmujesz dziś na siebie, dotrzymane zostaną. Korzy-stając więc z zatrzymania się pociągu, stwierdzisz tu natychmiast, własnorecznym podpi-sem, przyznanie się do kradzieży, oraz opis całego faktu zamierzonej ucieczki z pie-niędźmi bankowymi zagranicę.

Gdyby jad nienawiści, tryskający z oczu, mógł zabić kogo, Lipowiecki oddawna leżałby trupem.

— Podpiszesz? — zapytał.

— Po co? Cyrograf taki, obiegający świat cały, równa się karze hańbiącej. Wolę sąd jawny.

— Próżna obawa — wytlómaczył żywo Stanisław. — Jeżeli bowiem potrafisz dotrzymać umowy, ja w zamian zobowiązuję się, pod słowem honoru, iż tajemnicy nocy dzisiejszej nigdy przed nikim nie zdradzę.

W przedziale głęboka zapanowała cisza. Przerywał ją tylko głuchy łoskot zatrzymu-jącego się pociągu.

Olszański, z głową na piersi opuszczoną, w ponurej pograżony zadumie, namyslał się, co mu uczynić wypada. Tam, za oknem,

pomimo pozornych ciemności i spokoju, stał na peronie żandarm, którego ten szlachetny kat mógł przywołać jednym skinięciem ręki. Choćby więc rzucił się z rozkoszą na tego nienawistnego pedanta i zgniótł go na miazgę, o oporze nie może być mowy.

Zimny rozsadek przedstawiał mu równocześnie z jednej strony: hańbę, więzie-nie, kajdany i zesłanie do ciężkich robót; z drugiej, tylko dwa lata nieobecności... Czyż można się wahać?

Wyciągnął więc rękę po pióro.

Lipowiecki rozłożył mu arkusz na tym samym nieszczęsnym portfelu.

Winowajca czytał półgłosem:

„Ja, Karol Olszański, zeznając niniej-szem i prawdziwość faktu tego własnorecznym stwierdzam podpisem, iż okradłszy kasę Ban-ku przemysłowo-handlowego, ze zrabowanymi pieniędzmi uciekałem za granicę. Przyłapanym jednak w wagonie przez p. Stanisława Lipowieckiego na gorącym uczynku ucieczki ze sprzeniewierzonymi kapitałami, zobowiązałem się, o ile tenże nie odda mnie w ręce spra-wiedliwości, pieniądze natychmiast zwrócić Bankowi, podać się do bezzwłocznej dymisyi i na dwa lata wyjechać, bez prawa powrotu przed upłynionym terminem do Warszawy. Gdybym warunków tych nie dotrzymał, p. Lipowiecki będzie miał prawo ujawnić ni-niejsze zeznanie i zrobić z niego użytek, jaki uzna za stosowny“.

Głos drżał mu przy czytaniu głucha, niepohamowaną wściekłością. A jednak zwilżył pióro i podpisał szybko u dołu deklaracyi pełnem imieniem i nazwiskiem:

Karol Olszański.

(Ciąg dalszy nastąpi).

państwa, a dopiero potem zajmować się Macedonią. Zarzuca, że ton Rządu austro-węgierskiego wobec Serbii był obrażający, a w końcu oświadcza, iż głosować będzie przeciw budżetowi.

Del. Hoitsy oświadcza, iż P. Minister spraw zagranicznych może żądać, aby mu wierzone, jak twierdzi, że nie zajmował nieprzychylnego stanowiska wobec Węgier. Oświadczenie P. Ministra powinno sprawę tę zakończyć. Mowca nie jest zadowolony ze stanowiska Niemiec wobec traktatów handlowych, a w końcu oświadcza, iż głosować będzie przeciw budżetowi.

Del. Rakovszky podnosi, iż można krytykować politykę hr. Gołuchowskiego bez popadnięcia w kolizję z rządem węgierskim. Mowca uderza na hr. Gołuchowskiego za mieszanie się w wewnętrzne sprawy węgierskie i ostro krytykuje politykę zagraniczną wobec Serbii. Głosować będzie za budżetem, bo nie chce, aby znów zapanował stan *ex lex*, ale głosować będzie przeciw funduszowi dyspozycyjnemu i sądzi, że P. Minister wyciągnię z tego odpowiednie konsekwencje.

Del. Nagy bierze hr. Gołuchowskiego w obronę i oświadcza się za trójprzymierzem.

Na tem obrady przerwano.

O godz. 5-tej odbył się wieczorem w Zamku Cesarskim pierwszy obiad delegacyjny, na którym byli wszyscy PP. Ministrowie wspólni, PP. Ministrowie austriacy i węgierscy, oraz członkowie Delegacji austriackiej i węgierskiej. Z Polaków byli: hr. Lanckoroński, Abrahamowicz i Bobrzyński, z Rusinów Romańczuk.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby z dnia 26 b. m.)

W dyskusji nad prowizoryum budżetowym zabrał głos hr. Sternberg, wskazując na gabinet obecny, w którym zasiadają w tej chwili wielce poważani mężowie, powołani z łona stronnictw parlamentarnych. Mowca powiedział, że jest to bezwarunkowo istotny postęp w porównaniu z rządami urzędniczymi, które bez zezwolenia i kontroli parlamentu wydawały miliony, nadużywając § 14.

Mowca zarzucał posłom czeskim, że tylko na pozór prowadzą opozycję i kierują się egoizmem. Mowca głosować będzie za prowizoryum, gdyż do obu PP. Ministrów Czechów ma zaufanie.

P. Placzek zajmował się wczorajszymi wywodami p. Stransky'ego, które — zda-

niem mowcy — kompletnie odzwierciedliły zapatrywania ludu czeskiego. Następnie omawiał dotychczasowe oświadczenia bar. Becka i stwierdził, że pod względem formalnym przedstawiają się one korzystnie. Zwrócił się też przeciwko instytucji niemieckiego Ministra rodaka.

Przemawiał następnie p. Hagenhofer, a po nim p. Wolf, który oświadczył się przeciw uchwaleniu prowizoryum budżetowego na 6 miesięcy, gdyż po pierwsze czas ten jest dłuższy, niż czas trwania mandatów obecnej Izby, po drugie ponieważ trudno Rządowi na znak zaufania uchwalić 6-miesięczne prowizoryum. Przechodząc do kwestii węgierskiej podniósł, że oświadczenie P. Prezydenta Ministrowi równa się zbliżeniu do stanowiska stronnictwa mowcy, jednakowoż przypomnieć należy, że ks. Hohenlohe zajął jeszcze bardziej zdecydowane stanowisko, a przecież celu nie osiągnął.

Mowca wyraził obawę, że Czechom z góry poczyniono pewne ustępstwa, inaczej bowiem trudno byłoby wyobrazić sobie wstąpienie do gabinetu pp. Pacaka i Forzta.

W końcu mowca postawił wniosek, wzywający Rząd do przedłożenia Izbie tylko 3-miesięcznego prowizoryum budżetowego.

Wniosek ten nie uzyskał potrzebnego poparcia.

Na tem obrady przerwano.

Komisja reformy wyborczej.

Komisja reformy wyborczej zebrała się wczoraj o godz. 6 wieczorem.

Na posiedzenie przybyli PP. Ministrowie: Beck, Bienerth, Dzieduszycki, Pacak i Prade.

Obradowano w dalszym ciągu nad liczbą mandatów Galicji.

P. Pergelt wywoził, że sprawa oznaczenia liczby mandatów byłaby bardzo ułatwioną, gdyby przeprowadzono chociaż prace przedwstępne w sprawie wyodrębnienia Galicji. Mowca wskazał na wielkie znaczenie Koła polskiego z powodu znakomitego, taktycznego jego kierownictwa, które przy pomnożeniu liczby mandatów zwiększyłoby się jeszcze bardziej. Ekspozowane położenie i rozwój Galicji uprawniają żądanie, aby zastępcy tego kraju zajęli wyodrębnione stanowisko. Jak dziś rzeczy stoją, wysuwa się zawsze przy traktowaniu wszystkich kwestyj narodowościowych zwarta grupa narodowa przeciwko Niemcom. W skutek zaprowadzenia nowej reformy wyborczej Niemcy stracą przewagę część swoich dotychczasowych okręgów, zwłaszcza, że wiele z nich dostanie się w ręce socjalistów, przez co powiększą się różnice między niemieckimi a nieniemieckimi mandatami. Na dalsze pomnożenie liczby mandatów w Galicji żaden Niemiec zgodzić się nie może. W końcu mowca oświadcza się za utworzeniem niemieckiego mandatu dla Białej i prosi Polaków, aby wniosek ten przyjęli w interesie zgody Niemców z Polakami w Galicji.

P. Kozłowski oświadcza, iż Polacy są bardzo wdzięczni posłowi Pergeltowi, za komplementa, jednak byłoby woleli, gdyby zamiast tego p. Pergelt oświadczył się był za 110 mandatami. Teraz naszych 70 mandatów przedstawia 164 proc. wszystkich mandatów Izby poselskiej. Przy liczbie 495 mandatów 75 mandatów polskich oznacza zaledwie 15-2 proc. Polacy więc nie zatrzymują swego stanu posiadania. Liczba mandatów ruskich została *de jure* potrójoną, *de facto* zaś, wliczając niektóre mandaty wątpliwe, wzrosła w stosunku do dotychczasowej liczby czterokrotnie. Co powiedziano, gdyby to samo stało się z mandatami niemieckimi w Czechach. Teraz dołącza się jeszcze sprawa mandatu niemieckiego w Białej. Komu ten mandat ma służyć. Dla Niemców nie ma on wartości, Polaków narazi na wiele szyskan i nie byłibyśmy w stanie przyjąć odpowiedzialności za to wobec kraju. Ten mandat nie przyczyniłby się też wcale do powiększenia harmonii, panującej dziś między Niemcami a Polakami w Galicji. Poseł Kienmann powiedział tu, że w Austrii Dolnej mieszka 40.000 nieniemieckich wyborców. Co panowie z lewicy powiedzieliby, gdyby tu na wzór Białej domagano się mandatu słowackiego i czeskiego w Austrii Dolnej? Zarzutowi, że wspomniana ludność nie jest rdzenna, brak podstaw, gdyż idzie tu o Czechów i Słowaków, którzy przenieśli się na stałe do Austrii Dolnej. Polacy nie stawiają podobnego wniosku, bo umieją szanować uczucia narodowe, proszą jednak, aby wobec nich kierowano się tą samą zasadą. P. Demel, który nazwał Polaków dżentelmenami, jest sam także dżentelmenem i powinien dać tego dowody, przeprowadzając równouprawnienie Polaków na Szlaku na polu narodowym i szkolnym.

Mowca nie był przygotowany na to, by w kwestii Oświęcimia cofnięto się do w. XIV. Sądzi jednak, że przeciw czyni to śmieszne wrażenie, jeśli się mówi o powszechnym prawie wyborczem, równocześnie cofając się aż do wieków średnich. Na podstawie oryginalnych tabel dowodzi mowca, że księstwa oświęcimskie i zatorskie od w. X. aż po koniec w. XIII. były pod panowaniem polskim, a dopiero w XIV. w. stały się lennem czeskim, ale od r. 1450 aż do podziału Polski pozostawały stale pod protektorem polskim.

P. Wassilko próbował udowodnić, że Polacy cywilizację swą zawdzięczają Żydom. Mowca nie chce ubliżyć zdolności Żydów, ale musi zaznaczyć, że p. Wassilko wbrew swej woli chwalił polską cywilizację i siłę asymilacyjną, i że bądź co bądź za zasługę należy policzyć Polakom, iż nie mieli żadnego ghetta i nie palili Żydów na stosach, gdy inne państwa srodze ich prześladowały. Mowca oddaje hołd tym Żydom, którzy w wojnach o wolność przeciw Rosyji szli jednym szeregiem z Polakami, ale z tego nie wynika jeszcze, aby Polacy zawdzięczali swą cywil-

zację Żydom. Mowca sądzi, że podobnego twierdzenia, zwróconego przeciw innemu narodowi, nie przyjęto z takim spokojem, z jakim reprezentanci narodu polskiego zachować się pragną. Przypomina dr. Kozłowski, że podczas jubileuszu Uniwersytetu krakowskiego cały świat cywilizowany składał uznanie kulturze polskiej.

Mowca prostuje dalej twierdzenie p. Wassilki, jakoby wśród starostów nie było żadnego Rusina, i zaznacza, iż liczba polskich i ruskich szkół ludowych jest prawie równa, gdyż różnica wynosi zaledwie 100.

Polacy w latach 1848, 1862, 1868 i 1869 starali się z Rusinami zawrzeć ugodę, a nie jest ich winą, że warunki tych pierwszych układów z Rusinami nie zostały dotrzymane. Polacy i teraz starają się w tym kierunku działać uspokajająco i ugodowo. Mowca dziwi się, że p. Wassilko wystąpił za pomnożeniem liczby mandatów w Galicji bardzo chłodno, a natomiast bardzo gorąco za mandatem niemieckim z Białej.

Nakoniec prosi o przyjęcie 110 mandatów dla Galicji, o cofnięcie wniosku co do mandatu niemieckiego z Białej i o cofnięcie kwestii księstwa oświęcimskiego.

P. Malik proponuje, aby ze względu na to, że na godzinę pół do 8 zapowiedziane jest zgromadzenie pracodawców, w którym wezmą udział niektórzy członkowie komisji, obrady przerwano.

Wniosek ten upadł; głosowało za nim tylko czterech posłów.

P. Wassilko podnosi, że komisja uchwaliła, iż w każdej poszczególniej dyskusji jeden członek komisji zabierać może głos tylko dwa razy. Mowca atoli jest jedynym reprezentantem Rusinów, gdy Polaków zasiada w komisji sześciu. Mowca już dwa razy przemawiał, prosi nie może dalej bronić się przeciw tym wywodom posłów polskich, którzy przeciw niemu przemawiali. Mowca apeluje do komisji, aby dała mu możliwość jeszcze po raz trzeci przemówić.

Komisja udziela na to swego przyzwolenia.

P. Minister spraw wewnętrznych, dr. Bienerth, podnosi, że już w ciągu dyskusji miał sposobność zaznaczyć stanowisko Rządu i nie uważa dalszego pomnożenia liczby mandatów dla Galicji ponad cyfrę 102 za uzasadnione. Nie uważa też za potrzebne ponownie wyłuszczać tu swych zapatrywań. W każdym atoli razie musi kilka uwag poświęcić wnioskowi pp. Kaisera i Demla. Według tego wniosku liczba mandatów galicyjskich ma być pomnożoną o 1, do 103 i ma być utworzony nowy okręg wyborczy z miasta Białej, gmin Hałenów i Lipnik, powiatu sądowego bialskiego i gminy Wilanowice, pow. sądowego Kęty. Łącznie z tem należałoby poczynić odpowiednie skreślenia w podziale okręgów wyborczych. Pod względem rzeczowym mowca podnosi, że liczba ludności niemieckiej, wchodząca tu w rachubę, nie wymaga podobnych względów. Według wy-

46)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

XV.

(Ciąg dalszy).

— O czym chcesz mówić, ojeze?

— Pan Phillipeaux twierdzi, że Maurycy wiedział o depozycie w kasie, że odkrył tajemnicę otwierając kasę, napisaną w notatniku, zarzuca jego spóźnioną obecność w biurze z kluczami, brak osobistych środków, wyjazd za granicę, niepodobieństwo rzucenia winy na kogo innego i t. d. Inni dependentci świadczą tak samo, powtarzając jakby lekcję wyuczoną, ale z mniejszymi szczegółami i z mniejszą pewnością. Nareszcie, dawna panna służąca pani Frasnę, którą musiano wezwać, zeznała, że pani jej nigdy nie wchodziła do biura podczas nieobecności męża. Czegoż to dowodzi? Czyż pani Frasnę byłaby wzywała całą swoją służbę, aby była obecna przy sprzeniewierzeniu?... Ale ja także nie powinienem oskarżać.

— A jednak, Maurycy temu się już nie sprzeciwia.

— Nie zrobię tego. Optaciliśmy się jej: niech sobie trzyma te pieniądze i nie wraca już nigdy.... Wraz z tobą, zacytowałem jako świadków dziadka Stefana i ciotkę Teresę, aby dowiedzieć, że Maurycy nie wyjechał bez pieniędzy, urzędnika z Towarzystwa kredytowego, który ci wydał przy końcu października czek na ośm tysięcy franków. Płatny w banku medyolańskim na imię twego brata, a wreszcie pana Doudan, notaryusza.

— Po cóż ten ostatni?

— Aby zeznał, iż na jego ręce doko-

nałem wypłaty stu tysięcy franków dla panny Frasnę i wyjawili prawdziwe nazwisko nabywcy la Vigie. Prezydent, pomówiwszy z panem Latache, przewodniczącym Izby notaryalnej, zwolnił go z urzędowej tajemnicy i był zmuszony odkryć przed sędziami przysięgłymi korzystną spekulację pana Frasnę.

— Więc to pan Frasnę kupił la Vigie dla siebie — spytała młoda dziewczyna — aby tam zamieszkać zamiast nas?

— Czyś o tem nie wiedziała?

— Nie chciałam wierzyć. Jest tyle rzeczy, których zrozumieć nie jestem w stanie. Ostatniego roku, podczas winobrania, wyglądał już tak, jakgdyby przyjechał na śledztwo: Wszędzie go było pełno.

— Tak, nała, on właśnie jest następcą Roquevillardów i ich tradycji. Wszystko to tanim kosztem.

Wracając do opowiadania, po tym wybuchu goryczy, dodał:

— Adwokat jego zabrał głos o jedynastej.

— Który adwokat, ojeze?

— Pewien pan Porterieux, z Lugdunu.

Nie znalazł żadnego ochotnika z Chambéry.

— Z powodu ojca?

— Zapewne.

— I cóż ośmielił się mówić?

— Jest to człowiek zręczny, pełen insynuacji, gwałtowny na zimno, z wyrachowaniem. Zaczął od tendencyjnego kreślenia portretu Maurycego: młodzieniec dzisiejszych czasów, którego żadne względy już nie powstrzymują, mocno przesiąknięty poczuciem praw indywidualnych, dążący do rozwoju swojej osobistości, do zdobycia szczęścia, chociaż by depcząc po cudzym szczęściu, odmawiający wcielenia się w zorganizowane społeczeństwo, słowem, jeden z rodzaju intelektualnych anarchistów, którzy są zdolni przejść w każdej chwili z krainy pojęć w krainę faktów. „Zapytajcie, dodał, jego kolegów, przyjaciół. Nie będą mogli zaprzeczyć, że w rozmowach swoich nie przestawał poniżać, zbijać nawet porządek istniejących rzeczy i że obdarzał swoimi zachwy-

tami zgubne teorie pewnego niemieckiego filozofa, dla którego wyższy typ ludzkości, nadszłowiek, buduje własny majątek na ruinie i nieszczęściu maluczkich, pokornych, słabych. I nie jest to wcale tajemnicą w Chambéry, że nie mógł nigdy dojść do porozumienia z ojcem, którego władza nie była mu wygodną“.

— On to powiedział? — szepnęła Margerita oburzona.

— Tak, wyobraź sobie, jakim tonem. Ze mnie samego wyciągnął argument, z naszej rodziny wysnuł drugi, zaznaczając, że oskarżony nie mógł się bronić tem, że otrzymał złe wychowanie, niedostateczne wykształcenie, zgubne przykłady, albo posiadał nieszczęśliwe dzieciństwo, które zwykle wpływa na zgorzknienie charakteru. Wolę już nie mówić o wyrachowaniu i interesownym owładnięciu panią Frasnę.

— Interesownem?

— Tak, w moralnym swoim nihilizmie, Maurycy pożądał jednocześnie kobiety i pieniędzy, bez żadnych skrupułów. Utwierdziwszy w ten sposób, albo myśląc, że utwierdził przekonanie o nadużyciu zaufania, pan Porterieux wziął się do oskarżania i do tego, czego nie obawiał się nazwać materyalnymi dowodami. Pani Frasnę decyduje się jechać. Mąż nieobecny, chwila stosowna. Kochanek jej, nie posiadający osobistego majątku, szuka, musi znaleźć środki na opłacenie podróży. Wie o depozycie pochodzącym ze sprzedaży Belvade, znalazł w notatniku tajemnicę cyfr otwierających kasę, każe sobie zostawić klucze, stara się sam jeden pozostać w biurze. Bierze pieniądze i ucieka za granicę z kochanką. Nietylko jest winien, ale on sam tylko nim być może.

— A pani Frasnę?

— Pani Frasnę? — Niech ją oskarża, niech się ośmieli ją oskarżyć! — Mleczal w czasie śledztwa, mleczy podczas rozprawy. „Chciałbym widzieć, jakim sposobem rzucił by na nią winę!“ dodał adwokat, może uprzedzony nieprzeznaczony przez Bastarda o wspólnym myślnym uporze Maurycego, a to mil-

czenie, znaczące tyle samo, ile przyznanie się do winy, potępia go.

Z sali jadalnej przeszli do gabinetu. Margerita, w tem namietnem, a przecież beztrojnem streszczeniu mowy przeciwnika, czuła gniew i rozpacz ojca i była do głębi wzruszona.

— Ojeze! — szepnęła — czy jesteście zgubieni bez powrotu? Czy macz jeszcze nadzieję?

— Czy ją mam!

— Kiedyż to się skończy?

— O drugiej, za czterdzieści minut, pan Porterieux rozpocznie drugą część swojej mowy.

— Czyż i tak nie dość nam już złego zrobił?

— Pokazuje się, że nie. Pozostaje mu ostatni argument.

— Jaki?

— Nowe przyznanie do winy, według niego, wpływa z powodu, że oddałem owych sto tysięcy franków. Przed trzecią, sądzę, przyjdzie kolej na mnie. O czwartej, lub pół do piątej, skończę.

I dodał udając spokój:

— Pociąg, którym ma przyjechać Karol, przychodzi o pierwszej. Twój szwagier powinien już tu być.

Wkrótce potem rzeczywiście Karol Marcellaz zadzwonił do drzwi mieszkania.

— Jakie wiadomości, ojeze? — zapytał wchodząc — Germana płakała żegnając mnie dziś rano, a naszych troje dzieci także. Telegram ojca wczorajszy tak nas zmartwił. Biedny Hubert!

— Czekaliśmy na ciebie, Karolu. Twoje miejsce jest przy moim boku. Margerita opowie ci, co chcesz wiedzieć, podczas gdy będziesz jadł śniadanie. Zostawcie mnie samemu na kilka minut. Bądź gotów na drugą bez pięciu minut.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tego
na-
n, z
cho-
ski,
ow-
na-

p.
ylo
ich
na,

s i

de,

w-
do-

ym

vo.

pił

eyi

co

n-

co-

o-

u

e

n-

i,

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

n-

a

-

kazów, jakie P. Ministrowi przedłożono, gmina Hańców liczy 2615 mieszkańców, w tem 1980 Niemców, 635 Polaków, Żydów ogółem 4. Na obszarze dworskim tej gminy mieszka 49 osób, w tem 6 Niemców a 43 Polaków. Biała liczy 8052 mieszkańców, z tego 3645 Niemców, 1699 Polaków, 5 Rusinów, a Żydów ogółem 1088. Gmina Lipnik liczy 8323 mieszkańców, w tem 5552 Niemców, 2701 Polaków, a 508 Żydów. W końcu gmina Wilamowice liczy 1719 mieszkańców, z tego 1152 Niemców, 567 Polaków, a 42 Żydów. Ogółem suma mieszkańców w tym okręgu wynosi 20.700 dusz, z tego przypada okrągło 15.000 na Niemców, a 5700 na Polaków. Gdyby więc przyjęto wniosek pp. Kaisera i Demla powstałby nowy okręg wyborczy, który w stosunku do odgraniczenia i do rozmiarów, nie stałby w proporcji do innych okręgów wyborczych. W ciągu dyskusji, bez uczynienia w tej mierze odpowiedniego wniosku, wskazano, że wybrany z tego okręgu poseł — przychem jako rzecz zrozumiałą zaznaczono, że będzie on należał do narodowości niemieckiej — będzie po prostu zastępcą innych Niemców, mieszkających w Galicji. Ale nawet wówczas żądanie to nie jest uzasadnione. Według ostatnich obliczeń znajduję się w Galicji okrągło 212.000 Niemców, w tem jednak jest 140—150.000 Żydów, którzy nie mogą być pod żadnym względem zaliczeni do narodu niemieckiego. W Galicji jest 82 gmin, o których można powiedzieć, że większość osiadła tam ludność jest niemiecka. Są to przeważnie miejsca, w których osiedli swego czasu koloniści, zachowując po dziś dzień swoje własności. Liczba mieszkańców tych miejsc wynosi zaledwie 82.000, a z czego tylko 56.000 przypada na Niemców. Jeśli jednak odliczyć się te gminy, w których ludność jest przeważnie żydowska, to w takim razie dla całej Galicji — a w tem są już porachowane i gminy wstawione do wniosku p. Kaisera — wynika zawsze jeszcze tylko cyfra okrągła 45.000 Niemców. Z tych względów więc wniosek pp. Kaisera i Demla nie jest uzasadniony i brak mu wszelkich danych, które mogłyby skłonić Rząd do przyjęcia zmiany w projekcie, przedłożonym komisji.

P. Minister podnosi dalej, że po oświadczeniu p. Kozłowskiego nie może być mowy o jakimś zbliżeniu, lub porozumieniu w tej sprawie. Mowca widzi zresztą w tym wniosku wielkie niebezpieczeństwo dla całego poważnego dzieła reformy wyborczej.

Sądzi więc P. Minister, że może do wszystkich tych panów, którym leży na sercu dojście do skutku reformy wyborczej, a z wyjątkiem kilku członków komisji, którzy zdeklarowali się jako otwarci przeciwnicy reformy wyborczej, można większość komisji do tych zaliczyć — wystosować prośbę, aby w głosowaniu nad wnioskiem p. Lechera nie poszli po za cyfrę 102 mandatów dla Galicji.

P. Demel podnosi, iż w mowie dra Bieniertha po raz pierwszy Rząd traktuje Żydów jako narodowość odrębną w Austrii. Musi to wywołać zdziwienie. Dalej podnosi, iż wniosek jego daży tylko do sprawiedliwości, daży do tego, aby Niemcy mieszkający w Galicji mieli swego reprezentanta. Gdyby okręg wyborczy, zaproponowany przez mowcę, był za mały, to można dodać jeszcze pewną liczbę niemieckich kolonij, w których nie znajdują się Żydzi i tak powstałby czysto niemiecki mandat, który byłby przeznaczony dla reprezentanta Niemców w Galicji. Mowca byłby gotów, gdyby Polacy przyjęli jego wniosek, oświadczyć się za pomnożeniem mandatów na Bukowinie o 1, co wyszłoby na korzyść Polaków.

Konczy prośbą, aby pomimo wywodów P. Ministra komisja przyjęła jego wniosek.

P. Lecher stawia wniosek o zamknięcie dyskusji, co też uchwalono.

P. Kaiser w dłuższym przemówieniu polemizuje z wywodami dra Bieniertha i broni swego wniosku. Mowca wykazuje, że liczba 20.000 wyborców nie jest za małą, gdyż w samej Galicji są okręgi o mniejszej liczbie wyborców. Zarzuca też, iż cyfry podane przez P. Ministra co do liczby ludności, przeszkadzają w proponowaniu przez niego okręgu, nie są dokładne; krytykuje projekt reformy wyborczej i powiada, iż nie może tu być mowy o równym prawie głosowania, jeśli istnieją okręgi, liczące od 14 do 200.000 wyborców, a konczy tem, iż Niemcy nie zgodzą się, aby nowa reforma wyborcza wydała ich na łup większości słowiańskiej.

P. Wassilko wskazuje, że Rusini zawsze kierowali się zasadami sprawiedliwości, a nawet w walce Słowian z Niemcami byli zawsze za sprawiedliwością. Z tego powodu byli n. p. za mandatem słowiańskim w Styryi i z tego samego powodu są za mandatem niemieckim w Galicji. Rusini nigdy nie dali się użyć do wyrządzenia jakiejś krzywdy Niemcom. Pokój między Niemcami a Polakami w Galicji jest pokojem grobowym, bo żaden Niemiec nie odważy się poruszyć. Podobny pokój można zaprowadzić wszędzie w Austrii.

W sprawie wyodrębnienia Galicji znaczą, że większość ludności Galicji: Rusini i Żydzi ani słyszeć nie chcą o wyodrębnieniu. Mimo to są politycy, którzy ponad głowami większości ludu powołują się na życzenia, wypowiedziane ze strony polskiej. Rusini rzadko chwala Rząd, ale tu muszą oddać mu uznanie za to, że występuje przeciw wyodrębnieniu Galicji i w tym kierunku będą go popierali. Niemcy pragną jak najdalej idącego rozpadnięcia się Austrii. Rusini zaś nie mogą zajmować tego stanowiska.

Mowcę dziwi, że wywody P. Ministra Bieniertha przeciw mandatowi niemieckiemu z Galicji wprost przeciwne były tym argumentom, jakimi Rząd uzasadniał utworzenie mandatu niemieckiego na Bukowinie. W ostatnim wypadku szło o 15.900 Niemców, a jednak Rusini zgodzili się na to, bo chcieli, aby koloniści niemieccy mieli swego reprezentanta.

Rząd identyfikuje się z Kołem polskiem w tem, że Galicję uważa za kraj polski. — Rusini sami są za słabi, aby przeciw Rządowi wystąpić, ale mają nadzieję, że Niemcy okażą się silniejsi.

Wywody mowy o polskiej kulturze nie zostały zrozumiane. P. Głabiński uzasadniając stosunek mandatów polskich do ruskich w Galicji powoływał się na większą liczbę inteligencji i mniejszą liczbę analfabetów wśród Polaków. Zbijając te wywody, mowca powiedział, że w Galicji każde dziecko żydowskie umie czytać i pisać, przynajmniej swe heroglify, a wszystkie są zaliczane do Polaków i powiększają liczbę ich inteligencji. Kupców 90 procent, a 75 proc. lekarzy i adwokatów w Galicji — to Żydzi. Rusini nie mają wypożyczanych Żydów, mają tylko tę inteligencję, która jest ich istotną własnością.

Występuje mowca przeciw twierdzeniu p. Kozłowskiego, jakoby Rusini mieli swych reprezentantów w administracji galicyjskiej. Każdy, kto czuje się Rusinem, nie pójdzie poza X, a najwyżej IX. range, oprócz sądownictwa i niektórych posad w szkołach średnich. Najbardziej niesprawiedliwym jest stosunek w szkołach średnich. Na 4 miliony Polaków jest w Galicji 30 szkół średnich, a na 3 miliony Rusinów tylko 5, z których piątą dr. Koerber tylko z największą trudnością wywalczył. Według dzisiejszych ustaw Rusini powinni mieć 24 mandatów, Polacy, jak powiadają, dają 27, w rzeczywistości zaś będzie najwyżej 18. Spodziewa się mowca, że Rząd zrobi przynajmniej tyle dla Rusinów, iż da im to, co Polacy, jak sami powiadają, chcą im dać. Jeśli się to nie stanie, to Rusini wyciągną konsekwencje, o których wiadomo, jakiego będą rodzaju.

Przewodniczący p. Ploy zauważa, że do głosu zapisanych jest jeszcze 5 mowców. a 4 do faktycznego sprostowania, wobec czego przystępuje do zamknięcia posiedzenia.

Następne dziś o godz. 6-tej wieczorem.

Z innych komisji.

Komisja ekonomiczna obradowała wczoraj nad ustawą naftową. Referentem wybrano posła dr. Małachowskiego. Na wczorajszym posiedzeniu komisji sprawiedliwości przewodniczący powołał gorące wspomnienie bl. p. dr. Emilowi Bykowi, poczem w miejsce zmarłego wybrano p. Giżowskiego referentem ustawy o konwersji pretensji hipotecznych.

Reprezentant Rządu Griesauer oświadczył, że Rząd byłby skłonny przyznać pewne ulgi podatkowe tym konwersjom i po upływie dwóch tygodni będzie mógł te ulgi bliżej określić.

Następnie p. Jabłoński, jako referent, zgłosił dyskusję nad sprawą uregulowania ksiąg gruntowych w Galicji i na Bukowinie.

Z pod berła rosyjskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Dumy

interpelacya o ograniczeniu swobody prasy wywołała dłuższą dyskusję, w której szereg mowców atakował bardzo ostro rząd.

P. Gama delli (z Kaukazu) wyraził radość z powodu agitacji, prowadzonej wśród armii.

Wobec tego p. Fedorowski oświadczył, że armia powinna stać ponad polityką, inaczej Rosya nie wyjdzie z ciągłej rewolucji.

Duma w dalszym ciągu przyjęła interpelacyę w sprawie szeregu podpalen w okręgu czernigowskim, spełnionych na rozkaz szefa żandarmerji gen. Radowa. Sprawozdanie o tych zajściach wywołało wielką sensację.

Interpelacya w sprawie używania kozaków do pełnienia służby agentów policyjnych dała powód p. Arakanczewowi do wypowiedzenia mowy, która wywarła głębokie wrażenie. Mowca zaznaczył, że kozacy kochali dawniej wolność, jednakże rząd sy-

stem swym wykorzenił w nich wszelkie uczucia ludzkości i usposobił ich tak, że dziś kozacy powiadają, iż nie są Rosyanami, lecz odrębnym narodem. Nie należy kozaków nienawidzić, lecz ubolewać nad nimi. (Poruszenie).

Pp. Wasiliew i Sewestjanow (okręg doński), domagają się zakończenia dyskusji nad interpelacyą o kozakach. Duma nie ma prawa domagać się usunięcia kozaków, gdy prawo to przysługuje jedynie monarsze.

Przewodniczący przywołał mowców do porządku, gdyż oświadczenie to nie jest dopuszczalne, wobec tego, że przewodniczący dopuścił do dyskusji.

P. Wasiliew zakończył oświadczeniem, że kozacy tracą cierpliwość i wystąpią przeciw partjom rewolucyjnym.

Pp. Borodin, Sedelnikowi Afanasiew, oraz wszyscy inni zastępcy kozaków odpierają wywody Wasiliewa i Sewastjanowa i oświadczają, że ci dwaj posłowie zostali wybrani tylko dzięki interwencji władz administracyjnych. Kozacy chcą z narodem rosyjskim żyć w zgodzie.

P. Borodin odczytuje listy kozaków, oświadczające, iż pragną powrócić do domów i wyrażają oburzenie z tego powodu, że używa się ich do służby policyjnej. Protestują także przeciw temu, że strzedz muszą ludzi bogatych, którzy Rosyję niszczą.

P. Wasiliew twierdzi, że kozacy są posłuszni swym przełożonym i ienawidzą rewolucjonistów.

P. Afanasiew występuje w gwałtowny sposób przeciw wywodom Wasiliewa.

P. Sedelnikow oświadcza, że kozacy są wprawdzie wierni carowi i ojczyźnie, ale car sam jest pierwszym sługą ojczyzny, a ojczyzna reprezentowaną jest przez Dumę, która domaga się wolności. Kozacy nie mają prawa działać przeciw woli parlamentu.

Wszystkie te mowy gorąco oklaskiwano. Mowy Wasiliewa i Sewastjanowa przerywano ciągle śmiechem, hałasem i okrzykami: „dość!”

P. Rodiczew protestuje przeciw nadużywaniu imienia monarchy, który nie może źle postępować. Tylko władze źle postępują i nadużywają imienia cara. Obowiązkiem Dumy jest zbrodnie takie napiętnować. (Potakiwano).

P. Aładin podnosi, że niegdyś Rosya znała odważnych, wolnych kozaków, teraz zaś wstrętem wszystkich przejmują.

Nagłośnięta interpelacya o kozakach uchwalono jednomyślnie i przystąpiono do obrad nad interpelacyą w sprawie aresztowania redaktora pisma *Courriere de St. Petersburg*. Policya wtargnęła do drukarni i uwięziła redaktora, jednego z współpracowników i rektora, a inspektor policyi oświadczył, że zanim skończą się pogromy w Białymstoku, przyjdzie do takich samych pogromów w Petersburgu.

Interpelacyę uchwalono jednogłośnie i na tem obrady zamknięto.

Duma traci więc dalej czas drogi na dyskusjach bez końca. Przy łada interpelacyi zabiera głos po parę tuzinów posłów ze wszystkich krańców państwa: coraz wyraźniej występuje rozłam wśród zwartych do niedawna stronnictw, a rząd ze swojej strony ciągle jeszcze waha się, w jakim pójsć kierunku, choć zdarzały się chwile pomyślnie, w których można było uratować bodaj pozory władzy.

Gadulstwo i bezradność doprowadziły do

niemożliwych granic zamętu;

za skutki obie strony będą odpowiedzialne. Zanim jednak nastąpi katastrofa, oczekiwana przez wszystkich z dnia na dzień, Żydzi tłumnie uciekają z miast i miasteczek, w obawie przed powtórzeniem się masakry białostockiej, o czem zresztą niższe organa administracji i policyi prowincjonalnej przebiekają coraz wyraźniej; wojsko coraz jawniej hołduje podszeptom rozmaitych agitatorów; reakcja coś również knuje, obdarowując na razie radykalniejszych posłów wyrokami śmierci; handel i przemysł upadają, ruina ekonomiczna coraz więcej pochłania ofiar; powszechna anarchia potężnieje z dniem każdym.

W Królestwie Polskiem

rewolucyoniści, przygotowując nowe niepokoj, ograniczają się do ognisk przemysłu i robotników fabrycznych, którzy dotychczas, mimo tak dotkliwe cieży, niczego się nie nauczyli i dalej ulegają terrorowi, lecz rozwijają od pewnego czasu ruchliwą bardzo działalność wśród wiejskiej ludności robotniczej. Owoce przewrotnej tej roboty ujrzymy się świeżo w całym szeregu ohydnych zbrodni, wśród których okrutne zamordowanie starca siedmudziesięciokrotniego i piętnastoletniego chłopca w Dobrzeli, przewyższa swą zwierzęcością wszystko, co zaznaczyła tak bogata w ostatnich czasach kronika okrutnych morderstw, popełnionych w Królestwie.

Przygotowawszy więc w ten sposób grunt, rewolucyoniści zapowiadają na początek lipca, czyli z chwilą rozpoczęcia się zniw,

wybuch powszechnego strejku rolnego. Strejk ten podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie powszechny, nie ogarnie przedewszystkiem folwarków, położonych w znaczniejszej odległości od miast większych i ognisk przemysłu. Niemniej przeto przygotować się należy, że w znacznej liczbie majątków służba folwarczna, po części już dzisiaj zdemoralizowana i zbuntowana, zaprzestanie pracy albo z własnej woli, albo też obawiając się gwałtów ze strony band rewolucyjnych czy rozbójniczych, grasujących bezkarnie po całym kraju. Jedyną nadzieją spoczywa na włościanach, którzy, przynajmniej jak dotąd, nie tylko ustrzegli się od wszelkich dążeń strejkowo-rewolucyjnych, lecz nawet w wielu wypadkach spieszyli z pomocą większym właścicielom ziemskim, w których majątkach wybuchły bezrobocia służby.

Jak już donosiliśmy, wybrano w gubernii płockiej ostatnich dwóch posłów z Królestwa Polskiego. Obaj nowi delegaci naszego społeczeństwa do Dumy państwowej, należą do rzędu wybitnych w kraju osobistości.

Stanisław Chełchowski, założyciel płockiego Tow. rolniczego, orędownik poprawy bytu włościan, uchodzi za znakomitego znawcę stosunków agrarnych. Przed kilku laty p. Chełchowskiemu proponowano jedną z katedr rolnictwa w Uniwersytecie Jagiellońskim. Po skończeniu gimnazjum w Warszawie i następnie wydziału przyrodniczego na Uniwersytecie warszawskim, osiadł w rodzinnym Chojnowie, gdzie pracuje na roli, oddany sprawom społecznym i obywatelskim. Ma obecnie lat 40.

Dr. Aleksander Maciesza, urodzony w roku 1875 w Tomsku na Syberji, syn zesłańców z powstania w r. 1863 na Litwie Stefana i Amelii z Gintowtów. Kształcił się w gimnazjum w Irkucku, Uniwersytet ukończył w Tomsku ze stopniem doktora medycyny. W Płocku osiadł od lat pięciu i prędko zdobył sobie uznanie szerokich kół społeczeństwa tamtejszego za energiczną i pełną poświęcenia działalność społeczną. W ostatnich czasach dr. Maciesza pozbawiony został „za nieprawomysłowość” posady naczelnego lekarza szpitala św. Aleksandra w Płocku.

Z Peterhofu.

Do *Schlesische Ztg.* donoszą z Petersburga, że komendant pałacowy Trepow nagle, bez podania powodów, uwolnił od służby zarządcę zamku peterhofskiego gen. Pleszkowa, jego pomocnika gen. majora Kwasznina, dyrektora kancelaryi, architekta i jeszcze dwóch urzędników dworskich. Powód nieznany.

Zdaje się znowu przeważać mniemanie, że Muromcew powołany zostanie do utworzenia gabinetu. Mówią, że ostra mowa ks. Urusowa przeciw urzędnikom wpłynęła na cara.

Podług innej informacji, dworska partya postępową energicznie wysuwana na czoło, jako następcę Goremykina, b. ministra rolnictwa, A. Jermołowa, znanego ze swych umiarkowania liberalnych poglądów i cieszącego się uznaniem działaczy ziemskich i właścicieli rolnych. Z pośród przedstawicieli biurokracji Jermołow w sprawie agrarnej jest najkompetentniejszym znawcą.

Nowy program agrarny

przygotowało 34 najradykalniejszych członków „grupy pracy”. Wprawdzie odrzucono go od razu, bez odsyłania do komisji agrarnej, w której nawet projekt kadecki zachwał się bardzo silnie, lecz jako dokument historyczny pozostanie zawsze pamiątką chwili przejściowej w Rosyji:

§ 1) Wszelka ziemska własność osobista w granicach państwa rosyjskiego, przestaje istnieć.

§ 2) Wszelka ziemia z wnętrzem jej i wodami stanowić ma odtąd wspólną własność całej ludności państwa rosyjskiego.

§ 4) Władza ludu, *narodnaja włast*, powstała z wyborów na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania, bez różnicy wiary, narodowości i pćci, ustanawia szczegółowe prawo o władaniu ziemią i wszystkim tem, co ziemia dać może.

Rzecz oczywista: o władaniu ziemią mowy niema; istnieje tylko dłuższa lub krótsza używalność (*polzowanje*).

Inny paragraf głosi co następuje: „Nik nie ma prawa do większego obszaru ziemi nad taki obszar, który może uprawiać sam, przy pomocy jedynie własnej rodziny, bez najemnika”.

Inny jeszcze: „Nadziela się ziemię każdemu, kto zechce ziemię mieć (*kto pożełajet*)”.

Reszta w tym duchu i kierunku!

Ks. Almodovar.

Depesze doniosły, że zmarł przed kilku dniami w Madrycie hiszpański minister spraw zewnętrznych, ten sam, który przewodził

niedawno konferencji marokańskiej — Don Juan Manuel Sanchez Gutierrez de Castro ks. Almodovar del Rio.

Śmierć jego jest wielką stratą dla partii liberalnej w Hiszpanii. Don Juan Gutierrez w młodym wieku zaślubił księżnę Almodovar del Rio i w ten sposób zdobył tytuł książęcy. W parlamencie zasiadał na podstawie mandatu z miasta Kadyksu, przyłączył się do partii liberalnej i został wybrany wiceprezydentem Izby.

Był to człowiek nadzwyczaj bystry, a przytem bardzo wykształcony. Mówił płynnie po angielsku i po francusku. Obdarzony niezwykłym talentem oratorskim, zdobywał sobie aplauz wówczas nawet, gdy znani pierwszorzędni mówcy Castelar i Canovas del Castillo przemawiali w Kortezach. Nie należał nigdy do ciała dyplomatycznego, chętnie przebywał zagranicą, najczęściej w Anglii i w Niemczech, a to we własnych, prywatnych interesach, posiadał bowiem olbrzymie winnice w Andaluzji, zwłaszcza w okolicy Xeres.

Interesował się przeważnie handlem, eksportem wogóle, a w szczególności eksportem wina. Był tego zdania, że Hiszpania może się podnieść politycznie wówczas jedynie, gdy mieć będzie dobry bilans handlowy.

Przy ostatniej rekonstrukcji gabinetu hiszpańskiego pod przewodnictwem Moreta, objął był ks. Almodovar tekę ministra spraw zagranicznych na kilka tygodni przed konferencją w Algesiras. Nie po raz pierwszy jednak zasiadł wtedy na fotelu ministeryalnym. Był ministrem już poprzednio, w chwili nader krytycznej dla Hiszpanii, a mianowicie w r. 1898, gdy Hiszpania tak sromotnie poniosła pogrom w wojnie z Ameryką. Wówczas kierował nawą państwową Sagastą, a poseł Leon y Castillo został wysłany do Paryża, celem pertraktacji pokojowych z Ameryką. Po drugoczących klęskach, jakie odniosła Hiszpania, nie mógł ks. Almodovar przeszkodzić temu, by Ameryka nie zabrała wszystkich prawie kolonii hiszpańskich.

Pomimo, że ówczesny rząd stał się skutkiem zawartego pokoju ogromnie niepopularny, ks. Almodovar wyszedł z tej katastrofy obronną ręką. Gdy nie siedział już na ławie ministrów, przeszedł do opozycji, i jako poseł z miasta Kadyksu, niejednokrotnie zabierał w Izbie głos, zawsze przez wszystkie stronnictwa uważnie słuchany. — Popierał nieustannie politykę korzystnych traktatów handlowych, a wyrażał zdanie, że najlepszą polityką dla Hiszpanii jest... by wcale nie robiła polityki.

Ks. Almodovar był wielkim zwolennikiem Anglii i wysłał tam syna dla studyów. Córkę wydał za margrabiego de Hoyos, krewnego austriackiej linii margrabiów Hoyo-sów. W Algesiras usprawiedliwił ks. Almodovar chlubną opinię, jaką otaczali go ziomkowie. Obradami kierował poważnie, bezstronnie, spokojnie, starając się o to, by retoryka nie zabierała za wiele czasu. Ile razy sposobność do tego nadarzyła się, usiłował zawsze łagodzić konflikty między Francją a Niemcami.

Jako mąż stanu wyrażał zawsze zapastrywanie, że Hiszpania musi prowadzić politykę obiektywną i nie przyłączać się ani do trójprzymierza, ani do aliansu podwójnego. Takiej polityki absolutnej neutralności Hiszpanii wobec handlu wszystkich państw europejskich był on przedstawicielem do końca życia.

KRONIKA.

Lwów, 27 czerwca.

— Kalendarz.

Czwartek (28 czerwca):

Leona II. Papieża. — Zbroisława. — Amosa Prep.

Wschód słońca o godzinie 3 32 rano, zachód słońca o godzinie 7 21 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicji wschodniej, na Bukowinie i w Galicji zachodniej: Pochmurno, przytem wiele słońca, słabe wiatry, ciepło.

— **JE. ks. Arcybiskup Bilezewski** udzielać będzie w kościele katedralnym w niedzielę, dnia 1 lipca, święceń kapłańskich podczas Mszy św., którą odprawi o godz. 7.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza maszyn, Kazimierza Sawiczewskiego, naczelnika ogrzewalni w Przemyślu, naczelnikiem ogrzewalni w Stanisławowie, oraz przeniósł na własne żądanie rewidenta Józefa Kahanego z dyrekcji krakowskiej do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Z powodu odpustu, odbyć się mającego dnia 29 b. m. w Kochawinie i spodziewanej w obec tego silniejszej frekwencji podróżnych do tej miejscowości się udających, zarządziła

dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie, aby w dniu tym kursowały pomiędzy Chodorowem a Stryjem pociągi osobowe l. 3317/3319 i 3318, według rozkładu jazdy, zawartego w plakacie ściennym lit. B, jakoteż w kieszonkowym rozkładzie jazdy, ważnym od 1 maja b. r.

W celu korzystania z tych pociągów należy wyjechać ze Lwowa pociągami l. 317 (odj. 6 15 rano), ze Stanisławowa zaś pociągami l. 316 (odj. 6 35 rano). Odjazd z Chodorowa pociągami l. 3317 o godz. 8 40 rano, przyjazd do Kochawiny-Hnizdyczowa o godz. 9 10 rano.

— **Rektorem Uniwersytetu lwowskiego** wybrany został na rok szkolny 1906/7 prof. dr. Feliks Gryziecki.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Alfred Jan Matlak, auskultant sądowy w Wadowicach, rodem z Andrychowa i Maryan Rzechowski, kancypista Namiestnictwa, rodem z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— **Z Politechniki.** P. Antoni Smeliński, rodem z Zupania, złożył na Wydziale inżynieryjnej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek, o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Podwyższenie należności pocztowych i telefonicznych** jest — jak donosi *Fremdenblatt* — rzeczą postanowioną. Nie ukończono wprowadzić jeszcze rozkazu urzędowych, ale rozstrzygnięcie zapadnie w dniach najbliższych.

Wspomniany organ zasięgnął informacji w Ministerstwie handlu i na tej podstawie przedstawia sprawę następująco:

W kołach rozstrzygających zastanawiają się oddawna nad tem, jak stworzyć stałe pokrycie dla tych zwiększonych wydatków, które urosły skutkiem polepszenia doli funkcyjaryszu pocztowych różnych kategorii. Wśród rokowań powstała myśl podwyższenia taryfy opłat pocztowych. Myśl ta stanie się niebawem ciążem. Projekt przedstawia się następująco:

1. Zaprowadzoną będzie jednolita opłata od listów, a to w wysokości 10 hal. Specjalna opłata 6 hal. do listów miejscowych zostanie zniesiona.

2. W miejsce dotychczasowych opłat za doręczone przekazy pocztowe i przekazy pocztowej Kasy oszczędności (3 hal. do 10 kor., a 5 hal. ponad 10 koron) wprowadzoną zostanie jednolita opłata 6 hal. Opłata za doręczenie listów z podaną wartością do 1.000 koron, podniesiona zostanie z 5 na 10 hal.; należność miesięczna za wynajęcie t. z. fachu listowego na pocztę z 2 koron na 3 korony, a magazynowe za nieodebrane pakiety wynosić ma w przyszłości 5 hal. za dzień. Cena rozmaitych formularzy podwyższona będzie o 2 b.

3. Specjalna należność za depesze miejscowe zostanie zniesiona. Obowiązywać będzie jednolita taksa 6 hal. za wyraz.

4. Należności telefonowe opłacać się będą w miarę używania. Telefony podzielone zostaną na 2 kategorie: domowe i kupiecko-przemysłowe. Należność od telefonów domowych podniesiona zostanie z 200 na 250 kor. Kupiecko-przemysłowe telefony podzielone zostaną wedle częstości używania na 3 kategorie. Najniższa opłata od nich wynosić ma 300, najwyższa 600 koron. Natomiast usunięta zostanie należność za instalację.

Są to — kończy *Fremdenblatt* — projekty, nad którymi toczą się jeszcze obrady, które więc łatwo jeszcze uleść mogą zmianie.

— **Z kolonii wakacyjnej dzierzwał w Olszanec.** Ogłędziny lekarskie kolonistek odbędą się w piątek, 29 b. m., o godz. 10 rano w szkole wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza ul. Teatralna boczna. Podania kolonistek, które nie stawia się do ogłędzin, nie będą uwzględnione.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Orkiestry krajowe (teatrów polskich i ruskich, zakładów kąpielowych i zdrojowisk, kapele wojskowe) nzupełniają braku w szeregach swych członków niemal wyłącznie obcokrajowcami. Siły te często zbyt drogie, jak na nasze stosunki, wywołują corocznie poważne kwoty majątku krajowego za granicę, lub zostawiają u nas stale, zabierając chleb tym, którzy go potrzebują, a którzy mieliby doń prawo, gdyby postarano się o ich wykształcenie. Koniecznem przeto umożliwić tym z młodzieży naszej, którzy czują powołanie do zawodu muzyka orkiestrowego, naukę przez stworzenie fachowej szkoły i tą drogą zapewnić im przyszłość.

Już pierwszą korzyścią dla fachowych uczniów szkoły instrumentów orkiestrowych będzie, że obowiązek służby wojskowej spełnią jako członkowie kapeli wojskowej, gdzie warunki łatwiejsze niż w oddziale i zarobek dodatkowy nierzaz znaczny. Dalsze korzyści popłyną nie tylko z zapotrzebowania orkiestr krajowych, ale i orkiestr na Węgrzech w całej Rosyi i Polsce, zjad gal. Towarzystwo muzyczne otrzymywało niejednokrotnie odezwy z prośbą o przysyłanie ukończonych uczniów klasy instrumentalnej.

Młodzież wykształcona muzycznie znalazłaby tam dostatni kawałek chleba, zwłaszcza, gdy przyjmie się jako pewnik, że muzyk orkiestralny dobrze wykształcony, a przytem uczei-

wy znajdzie wszędzie na całym świecie stanowisko, stosownie do stopnia zdolności i wykształcenia mniej lub więcej zaszczytne.

Zważywszy to, rozpisuje gal. Towarzystwo muzyczne niniejszem konkurs dla zamierzających poświęcić się fachowo nauce gry na instrumentach dętych: fletcie, oboju, klarynecie, fagocie, waltornii, trąbie (figelhornie), puzonie, tudzież kotlach.

Zgłoszenia kandydatów a względnie podania o przyjęcie na jedno z 16 miejsc bezpłatnej nauki (po 2 względnie 3 na każdym instrumencie) dla uczniów niezdolnych przyjmować kancelaryi Konserwatorium gal. Towarzystwa muzycznego we Lwowie do 5 września b. r. włącznie. Przy zgłoszeniu wykazać należy: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo ukończenia conajmniej 4 klasy normalnej, 3. przy podaniach o przyjęcie do bezpłatnej nauki świadectwo ubóstwa. Uczniowie, którzy zgłosiliby się i wykazali uzdolnienie do pobierania nauki, przedłożą rewers, mocą którego rodzice lub opiekunowie zobowiążą się utrzymywać ich przez cały czas pobytu w szkole i do złożenia kaucyi, zwracalnej po ukończeniu Konserwatorium. Wiek przepisany nieprzekroczony 15 rok życia. Nauka trwać będzie lat 6 (na kotlach rok jeden); po jej ukończeniu uczniowie otrzymują dyplom umożliwiający im objęcie posad członków orkiestry. Wykształcenie obejmie obok gry na jednym z wymienionych instrumentów, także dodatkowo śpiew choralny, grę na fortepianie, tudzież przedmioty teoretyczne (zasady muzyki, harmonię, historię, dla zdolniejszych kontrapunkt, kompozycya i instrumentacja, tudzież czytanie partytur i dyrygowanie). Ponadto uczniowie będą obowiązani uzupełnić swe wykształcenie ogólne przez ukończenie szkoły wydziałowej lub niższej szkoły średniej.

— **Zgon bł. p. dr. Emila Byka.** Imieniem Rady miejskiej przemówi jutro przed gmachem Zboru izraelskiego, przy wyniesieniu zwłok, wiceprezydent miasta dr. Tadeusz Rutowski.

Z Wiednia telegrafują: Wczoraj o godz. 3 po południu odbyła się tu eksportacya zwłok bł. p. dr. Byka z cmentarza centralnego na dworzec kolei Północnej. Przybyli między innymi PP. Ministrowie: dr. Klein, dr. Korytowski, hr. Dzieduszycki i Pacak, prezydent Izby Vetter, prezes Koła polskiego p. Abrahamowicz z członkami Koła, p. Barwiński i w. i. P. Minister Pacak złożył rodzinie kondolencję imieniem Rządu.

Prezes Koła polskiego p. Abrahamowicz wygłosił na cmentarzu centralnym nad trumną, kryjącą zwłoki bł. p. dr. Emila Byka następującą mowę: „Za dui parę złożone zostaną zwłoki bł. p. dr. Emila Byka na ojczystej ziemi. Przejęci uczuciem szczerego żalu zebraliśmy się na tem miejscu celem oddania cześci pamięci zmarłego, celem pożegnania martwych już zwłok jego sercem, myślą i słowami i tą złaczeni jedną wspólną myślą: niech lekka będzie Ci nieodżałowana pamięć kolego, ta ziemia, która pokryje martwe twe zwłoki, ta ziemia, której miłości przez całe życie składałeś dowody.

W krótkim stosunkowo czasie, a zwłaszcza, gdy mierzy się ten czas życiem kraju, z widowni naszego życia politycznego i narodowego schodzi już czwarty z rzędu mąż wyznania moźeszowego, z których każdego życie rosło się zaiste z życiem kraju, którzy pracowali dla kraju solidarnie i wspólnie, a wszyscy czterej: Filip Cukier, Bernard Goldmann, Jakób Piepes-Poratyński i Emil Byk, pamiętając żywo owe zamierzone czasy, w których wyznanie rozdzielało politycznie i społecznie, przypominali przy każdej sposobności swoim współwyznawcom, popierając stale słowo czynem, iż równoprawienie polityczne, podyktowane prawem cywilizacyi i ludzkości, dając prawa, nakłada i obowiązki w obec kraju, którego stali się równymi współobywatelami i w obec współobywateli, którzy równoprawnienie to przyjęli radośnie.

Jako też widzieliśmy Filipa Cukra i Bernarda Goldmana w szeregu walczących z nami w chwili, gdy naród polski, srodze uciskany, wiedziony rozpaczą, porwał za broń i stanął do nierównej walki celem obrony swych praw przyrodzonych. Później widzimy tych samych mężów przy wydatnej pracy w Sejmie i w Radzie stolicy kraju i na każdym innym stanowisku, gdzie szło o sprawę krajową.

Zasługi zmarłego przed dwoma laty kolegi naszego Piepesa-Poratyńskiego znane są powszechnie. O zasługach bł. p. Emila Byka nie będę tu mówić, podniosłem je już na innym miejscu. Podnoszę zasług tych tu nie potrzebuję, zapisały się one głęboko i żywo w sercach naszych i żałobnem echem odbiły się w całym kraju. A jeśli mówiąc nad zwłokami bł. p. Emila Byka, cofnąłem się myślą do dawnych czasów, to uczyniłem to jedynie dlatego, aby dać świadectwo prawdzie, że nie silnie nie zacierają różnic wyznaniowych, bardziej nie łączą, jak miłość dla kraju, jak praca dla niego. Do zgębnionej smutkiem jego małżonki i towarzyski jego życia zwracam się ze słowami: niech będzie dla Ciebie pociechą ten szczerzy żal, który nas wszystkich łączy z Panią, pamięć, którą dla małżonka Twego w sercach naszych zachowamy“.

Na pogrzebie bł. p. dr. Byka, który się odbędzie jutro o godz. 4 po południu, przemawiać będą: w gmachu Zboru izraelskiego wi-

ceprezes dr. Schaff i reprezentant Koła polskiego, dr. Dulęba. Na cmentarzu przemówią, po odprawieniu modłów religijnych przez wszystkich trzech rabinów i kantora, imieniem Zboru izraelskiego, adw. dr. Czeszer, imieniem lewicy sejmowej adw. dr. Loewenstein, imieniem Izby adwokackiej adw. dr. Max, imieniem stowarzyszenia rygorozantów p. Russman, imieniem Związku nauczycieli religii mojżeszowej, prof. Hausner, a imieniem stowarzyszenia „Jad Charusim“ p. Jakób Schapira.

— **Nabożeństwo żałobne** za dusze ś. p. Antoniego Stanisława hr. Rozwadowskiego, generalnego konsula włoskiego w Chicago, zmarłego tamże 14 kwietnia b. r. w 56 r. życia — oraz jego matki ś. p. Rafaeli z Vitalianich Florestanowej hr. Rozwadowskiej, zmarłej w Chicago dnia 23 kwietnia b. r. w 80 roku życia, odbędzie się w kościele Archikatedralnym we Lwowie, we czwartek, dnia 28 b. m. o godz. 11 rano.

— **Wielka zabawa sokola** odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m., na placu powystawowym z programem obejmującym: Gaik krakowski, kadryl z lampionami, tragedję miłosną czyli pięć trupów na jeden raz (parodya). Koncert muzyki wojskowej 15 p. p. Wieczorem iluminacya i ognie sztuczne. Początek o godz. 3 po południu. Strój sokoli. W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum w Wadowicach odbył się w czasie od 11 do 18 b. m. pod przewodnictwem rady szkolnego i dyrektora IV. gimnazjum w Krakowie, p. Antoniego Pazdrowskiego.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Balys Jan, Biba Kazimierz (z odzn.), Badoń Jan (ekst.), Czech Fryderyk (ekst.), Foltin Jan, Godawa Stanisław, Gross Mojżesz, Grychowski August, Jakubiec Wawrzyniec (z odzn.), Jamroga Tadeusz, Janowski Michał, Kawa Władysław, Korn Stanisław, Krawczyński Stanisław (z odzn.), Lekki Edward, Marekowski Władysław (z odzn.), Nowotarski Roman (z odzn.), Nycz Franciszek (z odzn.), Obtułowicz Jan (z odzn.), Pukło Jan, Roman Józef (z odzn.), Silberschütz Abraham (z odzn.), Studencki Stanisław, Sznajdrowicz Ferdynand, Tobiasiewicz Władysław (z odzn.), Turczyn Adam, Van Roy Rudolf (z odzn.), Witek Karol, Zegadłowicz Emil, Żurek Władysław.

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 4 uczniom publicznym i 4 eksternistom; reprobowano na rok jednego eksternistę.

— **Δ Znikła bez śladu.** Szesnastoletnia Sime Schnepówna wydalawszy się jeszcze 24 b. m. z domu swych rodziców, znikła od tego czasu bez śladu.

Schnepówna jest średniego wzrostu, szczupła szatynka, piegowata.

— **Mianowania.** Rada m. Krakowa zamianowała starszym radcą magistratu Jana Golińskiego, a radcami magistratu dr. Marcelego Zabawskiego i Wincentego Sawińskiego.

Rada miasta Krakowa zamianowała kancypistów dr. Józefa Nizioła i dr. Jana Rynczarzskiego, wicesekretarzami magistratu a starszego weterynarza powiatowego w Podgórzu, Zygmunta Fertiga, weterynarzem miejskim w IX. klasie rangi.

Prezydent m. Krakowa zamianował dr. Kazimierza Władysława Kumanieckiego, kancypistą magistratu.

— **Krakowska Izba handlowa i przemysłowa** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Mendelsburga, na którym uchwaliła kredyt dodatkowy do wysokości 65.000 koron na dokończenie budowy własnego gmachu, oświadczyła się za przyznaniem dyet i kosztów podróży członkom Izby, delegowanym do ankiet, lub udających się w drogę w sprawach urzędowych, a przeciw przyznaniu dyet i kosztów podróży członkom wyjeżdżającym na posiedzenie Izby z miejsca zamieszkania. Z kolei przyjęła Izba do wiadomości sprawozdanie swego delegata do państwowej Rady kolejowej, p. Manrycego Dattnera, i wyraziła mu uznanie i podziękowanie za rozwiniętą tam działalność. Nadto przyjęło do wiadomości sprawozdanie z wieceu Izb w Libercu, oraz zgodzono się na proponowaną kodyfikację stosunków prawnoprywatnych na rzekach: Wiśle, Sanie i Dniestrze.

— **Towarzystwo lokatorów.** Wczoraj wieczorem w sali hotelu Kleina w Krakowie odbyło się pod przewodnictwem adw. dr. Frühlinga liczne zebranie w sprawie założenia Towarzystwa lokatorów. Zwołał je komitet, który wypracuje statuty stowarzyszenia lokatorów. Wczoraj omówiono cel i zadanie takiego Towarzystwa i uchwalono odpowiednią rezolucję jako dyrektywę dla komitetu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krośnie: Jan Grabowski, weteran z r. 1863, w 70 r. życia.

W Goszczy, w Królestwie Polskim: Zygmunt Zubrzycki, właściciel dóbr, w 44 roku życia.

— **Morderstwo.** Ze Stryja piszą nam: Lwowski Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ urządziło w ubiegłą niedzielę, 24 b. m., wybieczkę ze Lwowa do Skolego, ażeby w połączeniu z członkami tamtejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbyć wspólne ćwiczenia gimnastyczne.

Na przyjęcie przybywających gości „Sokół” skolski ustawił przy drodze prowadzącej od dworca kolejowego do miasteczka Skole bramę tryumfalną, ubraną chojną z dekoracjami chorągiewek o barwach narodowych.

W nocy jednak z 23 na 24 czerwca około godziny 2 niewyśledzeni dotąd sprawcy, a jak wieść niesie członkowie Towarzystwa Sieczy, porabiali wystawioną bramę i zniszczyli ją doszczętnie. Równocześnie zamordowany został stróż nocny Jan Czajkowski, który prawdopodobnie chciał przeszkodzić wandalizmowi.

O wypadku zawiadomiono natychmiast tutejszą prokuraturę Państwa, która poleciła wdrożyć śledztwo karne.

— **Z Wiednia** donoszą: Wczoraj odbyło się zgromadzenie pracodawców, na którym uchwalono na wypadek wybuchu trzydniowego strejku powszechnego, odpowiedzieć trzydniowym lokautem.

— **Zaopatrzenie dyrektora teatru.** Z Ungwaru na Węgrzech donoszą o bardzo ciekawym i jedynym w swoim rodzaju fakcie. Pan Aleksander Monori, który przez 25 lat prowadził teatr miejscowy, postanowił się usunąć z posterunku i poszukać innego zajęcia. Rada miejska w uznaniu jego zasług zamianowała go dożywotnim zarządcą zakładu sierót.

— **Strejk generalny.** W Lugos wybuchł strejk generalny z powodu zasądzenia i wydalenia pewnego pomocnika piekarskiego bez zajęcia, który podburzał strejkujących górników.

— **Z prasy.** Dziennik *Dzień Dobry* (dawniejszy *Kurier Poranny*) został z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego za wieszony na czas stanu wojennego, a drukarnię tego dziennika opieczętowano. W miejsce tego pisma zaczął wychodzić pod tą samą redakcją *Z dnia na dzień* w tym samym kierunku i tej samej formie, co dziennik zawieszony.

— **Nieudała kradzież.** Z Poznania telegrafują: Trzej Rosjanie włamali się onegdaj po południu przez piwnice do Banku włościańskiego. Sposprzeżeni zdołali uciec, polieja jednak aresztowała ich na dworcu, w chwili, gdy wsiedali już do pociągu.

Notatki literacko-artystyczne.

(A. W.) **Z teatru.** Byliśmy wczoraj świadkami niezwyklej owacy. W czasie przedstawienia „Złotego Runa”, które było zarazem ostatnim występem p. Konstancji Bednarzewskiej, wywołano artystkę burzą oklasków na scenę i obrzucono ją kwiatami. Spadły najpierw z galerii i z łóż wiązanki świeżych kwiatów, później wniesiono dwa olbrzymie bukiety w kształcie drzew, których koronę tworzyły setki róż, a pnienie owinięte zieloną tęgą w girlandach wonnych goździków. Scena przemieniła się w czarujący ogród. Rzucając coraz gęściej kwiaty zasłasy dywan, a stopy bukiecików utworzyły półkole, w którym stała artystka do łez wzruszona, przeiskakując ofiarowane jej różę do ust z podziękowaniem za oklaski, za tak serdeczne pozdrowienie.

P. Bednarzewską wywoływano kilkanaście razy, a dzielił z nią oklaski dawny, a tak bardzo zasłużony pracownik tej sceny, p. Ludwik Solski, który znakomitą interpretacją roli Rembowskiego zasłużył w zupełności na te wyrazy uznania, jakie go wczoraj spotkały. P. Solskiemu wręczono również piękny bukiet z odpowiednim napisem.

W roli Nieznajomego wystąpił po raz ostatni p. Maksymilian Węgrzyn, który przenosi się do Krakowa, zaangażowany przez p. Solskiego na tamtejszą scenę.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, w środę, (wznawienie) „Pan Damazy”, komedia w 4 aktach Józefa Bliżńskiego. Tylko jeden gościnny występ Władysława Wojdałowicza, artyści teatrów warszawskich.

We czwartek, po raz ostatni w bieżącym sezonie. „Zimowa opowieść”, dramat w 5 aktach (8 odsłonach) Szekspira, muzyka Flotowa. Ostatni i pożegnalny występ Ludwika Solskiego, pożegnalny występ Felicy Stachowicz, pożegnalny występ Maryi Zawiejskiej, pożegnalny występ Maksymiliana Węgrzyna.

W piątek, o godzinie pół do 4 po południu — przedstawienie popołudniowe dla robotników „Łapownicy”, komedia w 5 aktach z rossyjskiego, Aleksandra Ostrowskiego.

W piątek, o godz. pół do 8 wieczorem — przedostatnie przedstawienie pod obecną dyrekcją — na dochód członków chóru opery — po raz trzeci i ostatni „Wiceadmirał”, operetka w 3 aktach z prologiem K. Milbeckera. Pożegnalny występ Andrzeja Lelewicza.

W sobotę, o godz. pół 8 wieczorem — ostatnie przedstawienie pod obecną dyrekcją — na dochód personelu robotniczego sceny, „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

OSTATNIA POCZTA.

Weg. Biuro korespondencyjne donosi: Austro-węgierski ambasador w Waszyngtonie, Władysław Hengelmüller, wystosował do P. Ministra spraw zagranicznych oficjalną notę, w której energicznie zastrzega się przeciwko systematycznym atakom pewnego odłamu prasy węgierskiej przeciw jego osobie. Źródłem tych napaści, pisze, są pewne żywyły pośród Węgrów zamieszkałych w Ameryce, które wcale nie przynoszą chwały ojczyźnie. Ambasador powołuje się na hr. Alberta Apponyiego, który miał sposobność przekonać się na miejscu, że ambasada nie spuszcza z oka także specjalnych interesów węgierskich.

Odpis tej noty doręczony został także dr. Wekerlemu i hr. Albertowi Apponyiemu. Ten ostatni oświadczył, że w istocie odniósł jak najlepsze wrażenie, poznawszy działalność waszyngtońskiego ambasadora i że prasa węgierska postąpiłaby najlepiej, gdyby krytyczniej zachowywała się wobec równie bezpodstawnych, jak niegodziwych napadów na p. Hengelmüllera.

Przeprowadzone d. 24 b. m. w Serbii wybory do skupczyny, nie wyjaśniły położenia. Wedle depesz z Belgradu, wybrano w dniu tym 84 starych radykałów (umiarkowanych), na których oprócz się może gabinet Pašića, 49 młodo-radykałów, 14 nacjonalistów, 3 postępców i 1 socjalistę. Pozostało jeszcze 9 wyborów do przeprowadzenia.

Ponieważ skupczyna liczy ogółem 160 członków, zatem Pašić uzyskał bądź co bądź cyfrową większość. Doświadczenie jednak z gabinetem Gruica, który ostatnimi czasy miał również 84 głosów skupczyny za sobą, dowiodły, że z tak małą większością niepodobna rządzić. Los więc rządu nie jest pewny.

Wszystkie stronnictwa poza starymi radykałami skojarzają się niezawodnie w opozycji przeciwko gabinetowi, a zwłaszcza przeciwko osobie jego szefa, Pašića.

Sejm pruski rozpocznie na nowo obrady w poniedziałek dnia 2 lipca.

Z Paryża donoszą: W dalszym ciągu *resumé* procesu Dreyfusa wywołał generalny prokurator, że należy wreszcie rozwiązać legendę o rzekomem przyznaniu się Dreyfusa do winy. Prokurator jest przekonany, że zbadanie aktów wykaze zupełną bezpodstawnosć aktu oskarżenia.

Włoską socjalną demokrację spotkała nieprzyjemność: Izba deputowanych skasowała dwa zdobyte przez nią mandaty, a to z powodu nieprawidłowości, jakich dopuszczono się przy wyborach. Są to mianowicie mandaty z Onaglii i pierwszego okręgu Katanii. Nadużycia te były tak skrawne, że nawet skrajna lewica głosowała za anulowaniem wspomnianych wyborów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 27 czerwca. Na początku dzisiejszego posiedzenia odczytano szereg interpelacji w sprawie zamierzonego podwyższenia opłaty pocztowej od listów, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji nad pro-wizoryum budżetowym.

P. Prezydent Ministrów bar. Beck oświadcza, że, jego zdaniem, ma prawo nazywać Rząd obecnym gabinetem parlamentarnym, tem bardziej, że prawidłową działalność organizmu parlamentarnego uważa za zasadniczy warunek uzdrowienia życia publicznego. Rząd ma nadzieję, że uda się doprowadzić w wielu sprawach do porozumienia. Mimo to nie uważa uchwalenia pro-wizoryum budżetowego za dowód zaufania do siebie. Rząd wymagać będzie od Izby zaufania dopiero po czynach dokonanych, ale wówczas w wyższym stopniu. Wówczas Rząd nie zadowolony się platonicznym stanowiskiem wybitnych stronnictw Izby, a takim nieco platonicznym było stanowisko, jakie zajął szanowny a świetny mowca Koła polskiego. Zawsze — powiada P. Prezydent Ministrów — chętnie uznaję, że Koło polskie podało mi rękę; co prawda rękę, dla której zastrzegło sobie wolność. Mimo to pragnę tę rękę serdecznie uściśnąć, gdyż sądzę, że między Rządem a stronnictwem, które zawsze objawiało zrozumienie potrzeb Państwa, będzie możliwe skuteczne współdziałanie.

Szanowny mowca Koła polskiego, zdaje się, zarzucił onegdaj Rządowi brak dostatecznego programu ekonomicznego. Otóż pragnę zaznaczyć, że Rząd także w kierunku ekonomicznym ma program ściśle określony. Mogę w tej mierze dziś podnieść tylko w ogólności, że Rząd starać się będzie o zaspokojenie potrzeb ekonomicznych poszczególnych krajów, o rozszerzenie produkcji na wszystkich polach i o ile to zależy od Rządu, o tworzenie nowych impulsów dla produkcji, albowiem rozwój produkcji wychodzi na dobre wszystkim klasom ludności i tylko na podstawie daleko sięgającej polityki produkcyjnej możliwą jest poważna polityka socjalna.

Następnie P. Prezydent Ministrów polemizował z p. Stranskym, który nawet „wolnej ręki” nie chciał podać Rządowi. Rządowi nie wiadomo nie o jakimś prawie weta w sprawach narodowych. Co się tyczy zarzutu braku programu, to programem Rządu jest prowadzenie praktycznej polityki austriackiej; koncentracja sił, reforma wyborcza, porozumienie narodowościowe i sprawa ugody z Węgrami. Mowca sądzi, że taki program polityki praktycznej jest zdrowszy i korzystniejszy, aniżeli program tych „duchów”, które zawsze tylko negują.

Mowca wprowadzić nie jest ani fantazją, ani optymistą, ale mimo to ma nadzieję, że powiedzie się zbliżenie obu narodów w Czechach, tem bardziej, że w Rządzie zasiadają eksperci narodowi obu stron.

P. Prezydent Ministrów wskazuje na to, że zupełny rozwój kulturalny i ekonomiczny niektórych narodów jest nierozdzielnie złączony z istnieniem tego państwa. Wspomina o podróży Najj. Pana do Czech na wystawę w Liberecu, w czem widzi pomysłą wróżbę pokoju narodowościowego. Po rozwiązaniu szeregu ważnych problemów kulturalnych i socjalno-politycznych, łatwiejsem będzie zbliżenie obu narodów w Czechach.

P. Prezydent Ministrów zwraca się następnie do wywodów p. Ellenboga, który twierdził, że Rząd tylko dla swej egzystencji ministeryjnej broni reformy wyborczej. Mowca zaprzecza temu twierdzeniu i oświadcza, że decydującą rzeczą jest dla niego nie egzystencyja ministeryjna, lecz obowiązek. (Brawa) Mowca przyjął na siebie obowiązek doprowadzenia do skutku dzieła reformy wyborczej, a obowiązek ten uważa za uzasadnioną sytuacją, która powstała skutkiem zainicjowania tej wielkiej idei. Sądzi, że pierwotny projekt rządowy wraz z propozycjami ks. Hohenlohego tworzą silną podstawę dla załatwienia tego dzieła. (Przerywania).

O ile między stronnictwami przyjdzie do kompromisu, Rząd przyjmie wszelkie modyfikacje, które mogą poprzeć dzieło reformy wyborczej zwraca się jednakże stanowczo przeciw wszelkim wnioskom, któreby dzieło tej reformy na szwank narażały. Ale potrzebem jest przyspieszenie pracy. Pozwólcie Panowie — powiada br. Beck — że zmniejszając znane słowa, zawołam: *Seid eilig, eilig, eilig!* (Zamiast *einig*. *Przyp. Red.*) (Wesołość. Głosy: Bardzo dobrze!).

Spodziewam się, że po dojeździe do skutku reformy wyborczej także sprawa zbliżenia się narodowości postąpi w szybkim tempie.

Chętnieby jeszcze omówił sprawę autonomii, którą szan. mowca Koła polskiego poruszył łącznie z reformą wyborczą. Ale teren ten jest nieco śliski i dlatego na razie poprzestanę na uwadze, że reformę administracji uważam za konieczną. Pomimo heroizmu nieraz, administracja nie może uczynić zadość wzrastającym ciągle potrzebom. Administracja jest przestarzała i domaga się gruntownej reformy w duchu nowoczesnym (Potakiwania), którą będzie musiała odpowiednio uwzględnić także autonomia. Liczba instancji musi być zmniejszona, odpowiedzialność niższych instancji zwiększona; nastąpić musi ulżenie pracy biurom centralnym. (Potakiwania).

Blizsze rozwiniecie poruszonych tu punktów i przedsięwzięcie wielkiego dzieła reformy wyborczej, wymaga spokojniejszych czasów. Do owej chwili Rząd zajmie się pracami przygotowawczymi.

W końcu P. Prezydent Ministrów ponownie prosi o zbliżenie się narodowości, o porozumienie między Czechami a Niemcami i o przyjęcie pro-wizoryum budżetowego.

Zabiera głos P. Minister kolei Der-schatta.

Wiedeń, 27 czerwca. Dziś rano o godzinie 9 zebrała się komisja budżetowa Izby posłów.

P. Minister Forzt przedłożył oryginalny kontrakt zawarty między Rządem a Tow. Adriatyckiem co do budowy portu w Tryeście, poczem p. Dobernigg wniósł, aby w interesie rychłego załatwienia sprawy pytania, mające być postawione byłym Ministrom Koerberowi, Boehm-Bawerkowi i Callowi, przyjęto *en bloc* i owym byłym Ministrom doręczono. Wniosek ten przyjęto.

Następnie P. Minister Forzt powtórza, że Rząd wszystko uczyni, ażeby sprawa

została wyjaśniona i zapewnia, że wszyscy byli Ministrowie są do dyspozycji, jednakowoż ze względu na konstytucyjne Rząd ma wątpliwości co do zaproszenia byłych Ministrów do komisji. Według ustawy prawo podobne przysługuje tylko takiej komisji, którą wybrano na podstawie wniosku o postawienie Rządu w stan oskarżenia, co w danym razie nie ma miejsca. Chodzi tu tylko o przesłuchanie byłych Ministrów jako świadków. Dlatego mowca wnosi, aby komisja uchwalać swą cofnęła.

Kilku mowców następnie wywodziło, że na podstawie regulaminu komisja ma prawo przesłuchiwać byłych Ministrów jako świadków lub rzeczoznawców.

P. Starzyński oświadczył się przeciw cofnięciu uchwały komisji co do zaproszenia byłych Ministrów i wyraził zdanie, że byłoby odpowiednią rzeczą dalszą dyskusję nad tem przerwać.

Po dalszej jeszcze dyskusji obrady przerwano.

Wiedeń, 27 czerwca. Komisja prawnicza ukończyła dziś dyskusję nad ustawą o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi, poczem uchwalono ustawę według wniosku sprawozdawcy p. Winc. Jabłońskiego. Posła tego wyznaczono też na referenta w Izbie.

Wiedeń, 27 czerwca. Komisja przemysłowa uchwalała, że § 13 a. o dowodzie zdolności w handlu, który to paragraf, jak wiadomo, uchwalono w brzmieniu, proponowanem przez referenta mniejszości komisji p. Böheima, ma pozostać w tem brzmieniu, natomiast dla usunięcia sprzeczności z § 38 uchwalono skreślić w trzecim czytaniu ustępy 3—6 tegoż § 38.

Następnie w wniosek p. Battaglii przy art. 2, odnoszący się do postanowień przejściowych, dodano ustęp, że upoważnia się P. Ministra handlu, by czas wejścia w życie postanowień § 13 a. w Galicyi, względnie w poszczególnych okręgach i miejscowościach tego kraju, oznaczył w drodze rozporządzenia. Ma być też postanowionem, że jeżeli jakiś kupiec z Galicyi chce się przenieść do innego kraju koronnego, to podlega przepisom ustawy.

Dalej dyskutowano nad § 37 i 38 a. Zgodzono się na wniosek pośredniczący p. Battaglii, ażeby § 37 przyjęto w brzmieniu większości ze względu na to, że ani Rząd ani Izba panów nie zgodzą się na brzmienie skrajniejsze, natomiast § 38 a (odnoszący się do brania miary przez kupców na ubranie i obuwiu) ma być przyjęty według skrajniejszego brzmienia, proponowanego przez mniejszość komisji.

Kraków, 27 czerwca. (Tel. pr.) Zjazd Rejowski zapowiada się dobrze. Napływają ze wszystkich ziem polskich liczne zgłoszenia tak, że paręset osób weźmie udział. Gmina miasta urzędną na cześć uczestników Zjazdu wielki raut w niedzielę wieczorem w sali starego teatru.

Aresztowano tu onegdaj pewnego męż-czyznę, posiadającego pasport rossyjski na nazwisko Kazimierza Stankiewicza. Znalaziono przy nim przeszło 1300 kor. i różne kosztowności. Podaje on, że pieniądze otrzymał na cele rewolucyjne. Istnieje przypuszczenie, że człowiek ten należy do jakiejś grupy chuliganów i że ze zrabowanymi przedmiotami przybył do Krakowa.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 czerwca. (Tel. pryw.) Onegdaj o 5 po południu przy ul. Karolkowej kilku ludzi napadło na kilku robotników, posadzanych o zdradę. — Dwóch młodzienców 20-letnich zastrzelono z rewolwerów, trzeciego ciężko zraniono. Przybyli na miejsce patrol kozacki począł strzelać i zabił jednego człowieka, a trzy osoby zranił.

Do mieszkania pewnego urzędnika przy ul. Fabrycznej wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery ludzi, zastrzeliło znajdującą się tam kobietę, splondrowało całe mieszkanie, zabrała biżuterię i uciekło.

Warszawa, 27 czerwca. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne związku ogólnego rzemieślników chrześcian, obejmującego całe Królestwo Polskie. Związek ma na celu ogólne zrzeszenie się rzemieślników wszystkich zawodów ku obronie spraw wspólnych, oraz wytworzenie samorządu w sferze rzemieślników i samopomocy pod względem materyalnym i umysłowym.

Wilno, 27 czerwca. (Pet. Ag.) Mili-cya samoobrony, która utworzyła się w Białymstoku, nie otrzymała zezwolenia władzy. Wojsko pozostanie w mieście aż do zupełnego uspokojenia się ludności.

Płock, 27 czerwca. (Tel. pr.) Urządzo-no napad na majątek p. Wiśniewskiego. Napastnicy ubezwładnili właściciela i stróża nocnego, zrabowali 10.000 rubli i umknęli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krochowiecki.

NADESLANE.

BOUQUET-FARNESE

Parfum extra fin

fabrykant.

Violet

29 Boulevard des Italiens Paris

fournisseur breveté des cours étrangers.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Bibliothèque moderne, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Białko nadaje siły w formie

Somatozy

jest środkiem wzmacniającym nerwy, apetyt pobudzającym.

Polecamy KONWERSYĘ

4 1/2% Pożyczki miasta Lwowa

na wolne od podatku

4% Obligacje Pożyczki m. Lwowa

pod warunkami ogłoszonymi w prospekcie konwersyjnym, który przesyłamy na życzenie.

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Kawiarnia „Wiedeńska“

znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 czerwca 1906.

Hotel George'a.

P. E. Swoboda z Mościsk.

Hotel Imperial.

PP. W. Stanek z Wienki, E. Krzysztofowicz z Zafucha, S. Lewandowski z Belżca.

Hotel Kontinent.

PP. K. Pieglowski z Rosyi, M. Paszkowski ze Stanisławowa.

Hotel Francuski.

P. K. Dmochowski z Wołynia.

Hotel Europejski.

PP. Hr. T. Łoś z Kulmatyca, K. Siwicki z Cieniawy, L. Fedorowicz z Baworowa.

Grand Hotel.

P. B. Zduńczyk z Milatyna.

Hotel Victoria.

P. S. Kopeczyński z Tarnopola.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27 czerwca 1906.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)

Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)

Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)

Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.

Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%

" " 4 1/2% " los w 50 l.

" " 4% " 60 l. po 200 k.

" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.

" " 4% " los w 57 l.

Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)

Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat

4% los. w 56 lat

III. Oblig. za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.

Bukow. funduszu propin. 5% w. a.

Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)

" " 4 1/2% (3 em.)

Kol. lokalne dttó 4%

Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893

Pożyczka m. Lwowa 4%

" " 4 1/2%

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski

20 frankówka

100 rubli rosyjskich srebrnych

100 rubli rosyjskich papierowych

100 marek niemieckich

Koronowa waluta.

Jednolity dług państwa w srebrze

luty-sierpień

kwiecień-październik

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.

" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.

" " 1860 po 100 zł. 4 pr.

" " 1864 po 100 zł.

" " 1864 po 50 zł.

Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.

Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.

Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.

Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)

Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.

Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr.

Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kor. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.

Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.

Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.

Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.

Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.

Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.

Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.

" " w wal. kor. 4 pr.

Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%

" " pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)

" " " za 50 zł. (100 kor.)

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii

Węgier za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.

Koronowa waluta.

Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.

Gal. pożycz. kr. z r. 1893 4 pr.

" obl. prop. " 1889 4 pr.

Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.

Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.

Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.

Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.

Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.

" obl. prem. z r. 1880 3 pr.

" " 1889 3 pr.

Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.

Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 4 pr.

" " " los 50 l. 4 1/2 pr.

" " " 60 l. 4 pr.

Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat

" " " 4 pr. los. 41 lat

" " " 4 pr. stare

Banku krajowego dla Galicji Lodow. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne

Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.

Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.

Austro-węg. banku 50 4 pr.

" " " 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.

Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.

Kol. póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.

" " " " 1887 4 pr.

" " " " 1888 4 pr.

" " " " 1891 4 pr.

Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.

Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.

Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.

Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.

" " " 1890 za 200 zł. 4 pr.

J. Losy (za sztukę)

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.

Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.

Clary 40 zł. m. k.

Pożyczka miasta Innsbuku 20 zł.

Losy miasta Krakowa 20 zł.

Pożyczka miasta Lublany 20 zł.

Palfy 40 zł. m. k.

Koronowa waluta.

Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.

Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.

Salma 40 zł. mk.

Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.

Peszt. Banku handl. 500 zł.

Zakł. kred. dla handlu i przem.

Węg. Banku kredyt. 200 zł.

Dolno austr. tow. esk. 400 kor.

Galic. banku hip. 200 zł.

" " dla handlu i przem. 200 zł.

Banku dla krajów koronnych 200 zł.

" Austro-węg. 1400 k.

" Związku (Unionbank) 200 zł.

Czeskiego banku związkowego 100 zł.

Zivnostenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.

Kolei póln. ces. Ferd. 1000 zł. mk.

Kol. Lwów-Belżec (ake. pierw.) 200 zł.

" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.

" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.

Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.

Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.

Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.

Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.

Schodnicy 500 kor.

Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków

Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

N. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.

London za 10 funt. szt. 4 pr.

Paryż za 100 franków

Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.

Niemieckie banki

Włoskie banki

Francuskie banki

Szwajcarskie banki

O. W A L U T Y.

Dukat cesarski

Austr. węg. 8 guld. złota moneta

20-frankówka

20-marekówka

Rosyjski półimperyal

Niem. banknoty za 100 marek

Włoskie banknoty za 100 lir.

Ruble

W I E S Z C H E N I A

W I E S Z C H E N I A

Licytacje.

(5013 1-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie

ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie)

przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 2 lipca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, kosztowności, towary korzenne i norymberskie.

Wtorek 3 lipca 1906 od 10 do 12 godz.: konfekcja damska, kapelusze i różne wina i wódki.

Środa 4 lipca 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Czwartek 5 lipca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, maszyna do pisania, rower.

Piątek 6 lipca 1906 od 10 do 12 godziny: towary korzenne i modne damskie.

Sobota 7 lipca 1906 od 4 do 8 godziny: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 czerwca 1906.

L. 72.363/VII. b. (508 1-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowych w krakowskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się 11 lipca 1906 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacja ofertowa.

Kosztą fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 8760 m³ = 87.812 kor. 10 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 pr. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamie-

niemu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 czerwca 1906

L. 79.993/VII. b. (5009 1-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlı konserwacyjnych na gościniec państwowych w wadowickim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się 10 lipca 1906 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacja ofertowa.

Kosztą fiskalne budowlı wykonać się mających w roku 1906 wynoszą: 6562 koron 07 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i

we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. E. 5523/5 (5002 1-3)

Na żądanie Gminy miasta Doliny odbędzie się dnia 25 lipca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10, licytacja realności whl. 176 ks. gr. gm. Dolina dz. V.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 12.324 koron.

Najniższa cena wynosi 8216 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dolina, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. E. 39/6 (6) (4998 1—3)

Na żądanie Skarbu państwa, zastępowanego przez c. k. urząd podatkowy w Jaworowie odbędzie się dnia 17 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacja 60/448 części dóbr Wierzbiany w h. 1200 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętych, Grzegorza Charzowskiego własnych.

Ta część nieruchomości wystawionej na licytację jest oceniona na 3356 koron, 26 hal.

Najniższa cena wynosi 2237 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 9 czerwca 1906.

L. 77.313. (4995 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlń konserwacyjnych na gościach państwowych w Stanisławowskim okręgu budownictwa w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się 18 lipca 1906 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1906 wynoszą:

w sekcji drogowej Niżniów 9547 kor.

19 hal.

w sekcji drogowej Stanisławów 1519

kor. 75 hal.

w sekcji drogowej Kałusz 1685 kor.

52 hal.

w sekcji drogowej Rosulna 30.645 kor.

38 hal.

w sekcji drogowej Bohorodczany 4309

kor. 83 hal. — Razem 47.707 kor. 67 hal.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe, kosztorys sumaryczny, spis cen jednostkowych oraz plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5%, kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie w właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną ofertantowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. E. 469/6 (11) (4964 3—3)

Na żądanie Sendera Finka, kupca w Janowie odbędzie się dnia 27 lipca 1906 o

godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja połowy realności w h. 192 gm. Busk.

Nieruchomości tej połowa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1870 kor.

Najniższa cena wynosi 935 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. E. 1170/6 (4) (5044)

Dnia 17 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacja realności objętej w h. 990 gm. Zadubrowce z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 714 koron 18 h.

Najniższa cena wynosi 476 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 15 czerwca 1906.

L. 15.430.06. (5011)

Przestrzega się ofertantów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku.

Obwieszczenie.

Ustanowiona obecnie w Tarnopolu w Rynku pod lk. 178 trafika tytoniowa obsadzona będzie w drodze publicznej konkurencyj.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach sąsiednich, które się w zupełności na ten cel nadają.

Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych, i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 czerwca 1905 do 31 maja 1906 materiału tytoniowego w wartości 18.336 kor. 74 hal. wynosił 1.784 kor. 42 hal.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materiał tytoniowy w składowni tytoniowej w Tarnopolu.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszy wszelkie wydatki z prowadzeniem trafiki połączone. Trafikę należy objąć w terminie 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia o zatwierdzeniu oferty.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafiki tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej I. instancji nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej.

Wadyum wynosi 200 kor. i ma być złożone w c. k. g. l. Urzędzie podatkowym

w Tarnopolu. Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczkowane najdalej do 19 lipca 1906 do godz. 11 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Oferty nie zawierające zobowiązań się do prowadzenia trafiki bez połączenia z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 16 czerwca 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (1) (5017 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama Lipschütza i Leona Lipschütza, nieprotokołowanych właścicieli fabryki pokostów, lakierów i farb lakierowych w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego p. Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Schulbauma w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 2 lipca 1906, godz. 9 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zwisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 lipca 1906, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 23 lipca 1906 godz. 9-tej przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od udziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 15 czerwca 1906.

Konkurs.

L. cz. 7082. (5956 3—3)

Konkurs.

Na posadę sędziego powiatowego ewentualnie radey sądu krajowego krajowego jako przełożonego sądu powiatowego w Kolbuszowej lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 14 lipca 1906.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, 22 czerwca 1906.

L. 1127/pr. (5010 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia przy c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych Oddział I. we Lwowie prowizorycznej posady c. k. koncipisty administracyjnej posady c. k. koncipisty administracyjnej w X. klasie rangi z roczną płacą 2200 koron i ustawowym dodatkiem aktywnym rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić, że złożyli wszystkie teoretyczne egzamina państwowe z prawniczo-politycznych studiów z dobrym postępem, dalej wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie, wreszcie wykazać się, że odbyli praktykę conceptową przy c. k. Władzach, a względnie urzędach administracyjnych lub sądowych.

Do uzyskania w drodze awansu posady c. k. adjunkta administracyjnego w IX. klasie rangi wymagane jest złożenie egzaminu przepisane go rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18 listopada 1895 Dz. u. pr. p. Nr. 175, lub też dostarczenie dowodu, że dotyczący kandydat złożył już z dobrym postępem jeden z praktycznych egzaminów przepisanych dla urzędu sędziowskiego, adwokatury lub prokuratury skarbu, notaryatu, politycznej administracji, lub też służył przy kierujących władzach skarbowych.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie do dnia 10 lipca b. r.

C. k. Namiestnik:

jako Prezydent c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

W zastępstwie:

Hirsch.

Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. L. 76086/II. (6016 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Szymbarku z poborami III klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 11 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 29 czerwca 1906.

L. cz. L. 826. (5052 1—3)

Zwierzchność miasta Muszyny rozpisuje konkurs na posadę sekretarza i kontrolora miejskiego.

Ubiegający się winien do podania dołączyć:

a) metrykę chrztu,

b) świadectwo moralności,

c) świadectwo ze złożonych egzaminów na sekretarza i kontrolora gminnego, objętych ustawą gminną z r. 1896,

d) dowód praktyki przynajmniej jednorocznej w jednym z urzędów gminnych objętych ustawą gminną z roku 1896.

Kandydaci, pozostający dotychczas w służbie publicznej, winni podania wnosić za pośrednictwem dotychczasowych swych władz przełożonych.

Do tej posady przywiązana jest płaca roczna 1200 koron, na razie na rok prowizorycznie, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja i ewentualnie podwyższenie płacy.

Podania należy wnosić do zwierzchności miasta Muszyny najdalej do końca lipca 1906 roku.

Muszyna, dnia 25 czerwca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 366 (4563 3—3)

Oleksa Hałunka z Nowostawiec marnotrawca.

Kurator Franciszek Olejarz z Dzwino-grodu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 6 czerwca 1906.

L. cz. P. 99/6 (4906 2—3)

Onufry Hostiuk syn Fedora uznany został za marnotrawcę a jego żona Wasyłyna Hostiuk za umysłowo chorą.

Kuratorem dla nich obojga ustanowiono Pawła Ostafiejzuka syna Iwana w Chomeczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 22 kwietnia 1906.

L. cz. L. 75/6 (4) (4937 2—3)

Anna Dmytrus córka Jana z Szówska, została uznana umysłowo niedołężną, a kuratorem jej ustanowiono Marcina Ochaba z Szówska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. P. III 14/5 (7) (4943 2—3)

Fed Kostecki z Szumlan uznany został głupkowatym, a kuratorem jego Stefan Podgrabia z Szumlan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 10 marca 1906.

L. cz. L. 4/6 P. 16 (4970 2—3)

Za marnotrawnego uznano Prokopa Bortnika w Płauczy wielkiej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Mamusę w Płauczy wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 23 marca 1906.

L. cz. P. XI 104/6 (4) (4962 2-3)
Semań Pawluk Oleksy z Tyśmieniczana marnotrawcą uznany, kuratorem jego Oleksa Pawluk Iwana z Tyśmieniczana.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 7 maja 1906.

L. cz. IV 97/93 (21) (4965 2-3)
Kuratelę ustanowioną nad Mikołajem Kapijem i Krystyną 10 Karaniec 20 Kapij z Wierzbian z powodu marnotrawstwa zniesiono.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. P. VI. 142/6 (4) (5014)
Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Kozłowskiego we Lwowie.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Kozłowskiego we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, Sek. I. Oddział VI.
Lwów, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. A. 146/5 (14) (4999)
Józef Świątek syn s. p. Sebastjana Świątki ze Skawieca uznany zostaje za głupowatego, zaś kuratorem dla tegoż ustanawia się Michała Matuszyka gospodarza ze Skawieca.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 20 marca 1906.

L. cz. 7/6 (3) (5001)
Za marnotrawcę uznano Antoniego Rogalę w Lipiu.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Wierzbickiego gospodarza w Jędrzejowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 12 kwietnia 1906

L. cz. L. 17/5 (7). (5006)
Za marnotrawnego uznano Franciszka Hirskiego w Michałowie.
Kuratorem jego ustanowiono Sebastjana Buczkowskiego w Michałowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 22 kwietnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 169/6 (1) (4969 2-3)
Przeciw Iwanowi Klowanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Dmytra Pilipiszyna w Bucykach pozew o 475 K. 10 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 13 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie biuro nr. 4.

Celem strzeżenia praw Iwana Klowana ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. I. 208/6 (1). (5007 1-3)
Przeciw Wojciechowi Zarudzkemu wiadomemu z miejsca pobytu wniosek do sądu w Skali Antoni Chwaliński pozew o 1/4 część realności objętej w h. 201 kg. Mołczanówka.

Rozprawa odbędzie się dnia 9 lipca 1906 o 9 rano.

Kuratorem dla pozwanego ustanowia się Antoniego Wigurskiego z Mołczanówki, który ma pozwanego w tej sprawie zastępywać na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skala, 30 maja 1906.

L. cz. E. 300/6 (5) (5004)
Wincentemu Władycy w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Frysztaku przeciw Wincentemu Władycy o 535 kor. 42 hal. ma być doręczoną uchwałą z dnia 30 maja 1906 i wniosek egzek. lic. ba czyn. E. 300/6, którą pozwolono przymusowej licytacji 2/12 części lwh. 126 i całej realności lwh. 260 gminy Różanka na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Frysztaku.

Ponieważ niewiadomo gdzie Wincenty Władyka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Szczepana Władyki w Różance.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 22 czerwca 1906.

L. cz. C. I. 128/6 (1) (5000 1-3)
Przeciw nieobjętej masie spadkowej Jacka Demytzcuka i przeciw Ignacemu Demytzcukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Szaję Finka i Ittę Eisgrau zam. Fink w Busku pozew o zniesienie współwłasności realności objętej wyk. hip. l. 1514 ks. gr. Busk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 5 lipca 1906 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 2 tutejszego Sądu.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Auerbacha w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy Jacka Demytzcuka tudzież Ignacy Demytzcuk w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. C. 135/6 (2) (5003)
Przeciw Wiktorii z Makarów Piękosiowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Franciszka Radwańskiego pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 35 ks. gr. gm. Łęki.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 lipca 1906 o godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wiktorii z Makarów Piękosiowej ustanawia się pana Michała Radwańskiego w Łękach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. Cg. I. 232/6 (1) (5025)
Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Janie Kantym Fibichu, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Firmę F. Reddaway & Comp. w Hamburgu pozew o zapłatę kwoty 1772 koron 59 hl. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I-szą audyencyę na dzień 28 czerwca 1906 o godzinie 8 i pół przed połud. w tut. Sądzie biuro Nr. 27.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po s. p. Janie Kantym Fibichu ustanawia się pana dra Józefa Serwackiego adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową po s. p. Janie Kantym Fibichu w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sambor, dnia 14 czerwca 1906.

Spadki.

L. cz. A. IV. 293/6 (2) (4-53 2-3)
C. k. Sąd powiatowy Sek. I. we Lwowie Oddział IV. ogłasza, że w roku 1894 zmarł we Lwowie Abraham Bardach, urodzony w roku 1833, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się z prawami swymi w tutejszym sądzie i wykazując swe prawa do dziedziczenia wniesli oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem p. dr. Szymon Flaeschner, adwokat we Lwowie, ustanowiony został kuratorem spuszczny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziećmi i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby nikt nie oświadczył się dziećmi, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. A. 507/5 (8) (4910 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że w dniu 13 lipca 1883 w domu karnym we Lwowie zmarł Elias Czer-nichowski ab intestato.

Ponieważ sądowi nie są znani spadkobiercy, przeto wzywa się wszystkich mających tytuł do spadku, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Schauer kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i

swe prawa dziedziczenia wykażą, inaczej cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. III. 335/4 (11) (4944 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Warwara Kuczerawa zmarła dnia 23 września 1904 w Kotuzowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, a do spadku powołane są dzieci Oleksa Kuczerawy Katarzyna, zam. Repecka i nieletnie Stefan, Anna i Anastazyja Kuczerawy.

Gdy miejsce pobytu Oleksy Kuczerawego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniosek oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Stefanem Popejkiem, naczelnikiem gminy w Kotuzowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 23 maja 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. 12/6 (3) (4915 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Katarzyny Kobryn, służącej we Lwowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji wnioskodawczyni rzekomo zaginionej księżeczki wkładowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie l. 100.018 na imię Katarzyny Kobryn wystawionej na kwotę 136 kor. 96 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 31 maja 1906.

L. cz. T. II. 4/6 (1) (4988 2-3)
Amortyzacja.

Na wniosek Arona Schiffa z Jedlicza wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo u wnioskodawcy skradzionych weksli:

1) weksla bez daty wypełnionego tylko na sumę 1400 kor. akceptowanego przez Mieczka Rubina, handlarza mąką w Krośnie.

2) weksla wcale nie wypełnionego na blankiecie wekslowym za 30 h. akceptowanego przez Szymona Propkera handlarza bydła w Kopytow.

3) dwóch weksli niewypełnionych 1go na blankiecie za 40 h., drugiego na blankiecie za 20 h. akceptowanych przez Dawida Rosenhalma kupca w Grabiu (b. p. Żmigrod).

4) weksla bez daty wypełnionego na sumę 80 kor. akceptowanego przez Mosesa Scheinbacha kupca w Jedliczu.

5) dwóch weksli po 300 kor. wypełnionych niewiadomymi datami akceptowanych przez Arona Schiffa bez żadnych zresztą podpisów.

6) dwóch weksli podpisanych tylko przez Arona Schiffa, z których jeden bez daty wypełniony sumą 400 kor., a jeden wcale niewypełniony, oba na blankietach po 20 hal.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksle za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 4 czerwca 1906.

L. cz. 12/5 (3) (4957 2-3)
C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Maryannę Bombę córkę Józefa i Małgorzaty urodzoną w dniu 3 maja 1866 w Falkowej, ażeby w przeciągu jednego roku, a najpóźniej dnia 1 lipca 1907 dała o sobie wiadomość, albowiem w razie przeciwnym uznana zostanie za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 4 czerwca 1906.

L. cz. T. 9/6 (2) (4924 2-3)
Amortyzacja.

Na wniosek p. Floryana Wolskiego, ek. sekretarza sądowego w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej Rewersu „na zastaw“ z daty Drohobycz 26 lipca 1884 l. 162 przez kasę oszczędności miasta Drohobycza wystawionego, na okaziciela opiewającego, a zawierającego potwierdzenie rzecznej kasy, że w tejże kasie złożył s. p. dr. Władysław Wolski jako zastaw na zabezpieczenie pobranej przez niego pożyczki w kwocie 85 złr. czyli 170 kor. następujące papiery wartościowe:

1) półlos państwowy austriacki z roku 1864, ser. 888, nr. 89 oddz. II, na 50 zł. opiewający; 1 półlos pożyczki węgierskiej z roku 1870, ser. 1791, nr. 29, oddz. I, na 50 złr. opiewający.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, gdyż w przeciwnym razie powyższy papier wartościowy za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 czerwca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 369/6. (4754)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Towarzystwo kredytowe w Kańczudzie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (Credit-Verein in Kańczuga, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung), które zawiązało się na podstawie statutów z daty Przeworsk dnia 17 maja 1906 r. przyjętych na walnem zgromadzeniu członków założycieli, odbytem w Przeworsku 18 maja 1906 r.

Ważniejsze postanowienia statutów są następujące:

1. Siedzibą Towarzystwa jest Kańczuga.

2. Celem Stowarzyszenia jest dostarczanie wyłącznie członkom swoim na uniarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w handlu i przemysle przy użyciu udziałów i wspólnego kredytu.

3. Członkami Dyrekcji na przeciąg 10 lat wybrani zostali: Markus Sallek, Simon Horowitz i Leib Kirschbaum recte Blank wszyscy z Kańczugi.

4. Publiczne obwieszczenia winne być jednorazowo ogłaszane afiszami w siedzibie Stowarzyszenia; może to także nastąpić w jednym z dzienników krajowych.

5. Każdy członek Towarzystwa odpowiedzialny jest w wypadku konkursu lub w likwidacji Towarzystwa za zobowiązania takowego jedynie swoimi udziałami, a nadto jeszcze kwotą dalszą równającą się dwukrotnej wysokości jego udziałów.

Firma Stowarzyszenia podpisuje się ważnie w ten sposób, że pod wyciśniętymi stampilami albo przez kogokolwiek bądź pisanymi słowami: „Towarzystwo kredytowe w Kańczudzie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, albo Credit-Verein in Kańczuga, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ podpisują się własnoręcznie przewodniczący Dyrekcji lub jego zastępca a ponadto drugi członek Dyrekcji.

Rzeszów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. Firm. 474 Stow. I. 245/12. (4895)
O g ł o s z e n i e.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Stowarzyszenie pożyczkowe Wzajemna Pomoc Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką w Chorostkowie, że na walnem zgromadzeniu z dnia 18 marca 1906 uchwalono zmianę §. 1 i 86 statutu w ten sposób, iż § 1 tak opiewać ma: Podpisani zawiązują Stowarzyszenie pod firmą: „Stowarzyszenie pożyczkowe wzajemnej pomocy, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Chorostkowie“. Celem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków swoich przez dostarczenie tymże gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemysle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. Dalsza część tego paragrafu zostaje niezmieniona, zaś §. 86 statutu odjąć tak opiewać będzie: „Publiczne ogłoszenie Stowarzyszenia umieszczone będą w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 23 maja 1906.

L. cz. hip. 375/6. (4958)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Wrzawach, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa odbytem dnia 25 marca 1905 wybrano w miejsce ustępującego przełożonego Zarządu ks. Jana Świdnickiego przełożonym Zarządu ks. Jana Jayko proboszcza we Wrzawach, zaś w miejsce wylosowanego członka Zarządu Grzegorza Budzila, członkiem zarządu Piotra Janoska rolnika i przemysłowca we Wrzawach.

Rzeszów, dnia 31 maja 1906.

L. cz. Firm. 147/6 stow. I. p. 166. (4989)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych, spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Biała
Brzmienie firmy: Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Białej Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1) Wystąpili: członek Dyrekcji Ludwik Dubowski.

2) Wybrany: członkiem Dyrekcji dr. Emilian Mrdacek adwokat w Białej jako dyrektor.

Dzień wpisu: 20 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 309/6 Stow. I. 474. (4931)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Delatyn.

Brzmienie firmy: dotychczasowe „Bank zaliczkowy Nadzieja z Delatynie, Stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką“.

Zmiana firmy na: Kasa zaliczkowa w Delatynie, Stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką.

Data wpisu: 1 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 11 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 192/6 (4920)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu jako handlowy ogłasza, że na walnym zgromadzeniu członków Stowarzyszenia spółka

Oszczędności i pożyczek w Czarnym Dunaju Stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką odbytem dnia 1 kwietnia 1906 wybrano w miejsce ustępujących członków zarządu ponownie ks. Leopolda Brosiga, w miejsce Józefa Pęksy Andrzeja Jachiniaka a w miejsce Józefa Cikowskiego, Jana Cikowskiego jako członków zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 183/6 Pojed. I. 321. (4933)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Podzamcze kamioneckie.

Brzmienie firmy: Hersch Rosenbaum.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa browaru w Podzamczu.

Właściciel Hersch Rosenbaum.

Dzień wpisu: 12 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. Firm. 456 poj. I. 322 (4961)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Kołtów.

Brzmienie firmy: Antoni Colonna Walewski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa gorzelnia.

Właściciel: Antoni Colonna Walewski.

Dzień wpisu: 12 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. Firm. 337 (6). (4959)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza, że na dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie:

„Spółka oszczędności i pożyczek w Albigo-
wej, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką że na walnym zgromadzeniu członków odbytem 18 marca 1906 w miejsce ustępującego członka zarządu Jędrzeja Reizera, wybrano Jana Folgera, rolnika z Albigowej na członka zarządu, zaś dotychczasowego członka Jakóba Kuźniara wybrano na zastępcę przełożonego w miejsce ustępującego Jędrzeja Reizera.

Rzeszów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. Firm. 119/6 Stow. I. 599. (4888)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Zawałów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zawałowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 21 lutego 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek przyjmowanie pieniędzy na oprocentowanie i popieranie tworzenia spółek zarobkowych i gospodarczych.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcja ks. Jan Majkut proboszcz w Zawałowie jako przełożony Zarządu Kornel Chłopicka właściciel realności w Zawałowie jako zastępca przełożonego zarządu Michał Sobotkiewicz rolnik w Zastawcu, Szczepan Fuglewicz rolnik i kowal w Kamiennej górze i Wojciech Bartosiewicz rolnik w Zawałowie jako członkowie Zarządu.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod pieczęcią firmy kładą swoje podpisy przełożony Zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia odbywają się przez umieszczenie na tablicy przed lokalem Spółki a ogłoszenie Walnego Zebrania także przez rozesłanie cyrkularza do członków.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 kor. może być płacony w półrocznych ratach po 1 koronie.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: dnia 26 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Brzeżany, dnia 24 maja 1906.

L. cz. Firm. 391/6 stow. IV. 210. (5019)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 18 maja 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych że walne zgromadzenie stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Skołoszowie odbyte 22 marca 1906 wskutek śmierci członka zarządu Jędrzeja Kuczerę wybrało członkiem zarządu Michała Jaranię po Janie rolniku ze Skołoszowa.

Przemyśl, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 123/6 Stow. I. 603 (4889)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wiśniowczyk.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy „Wzajemna Pomoc“ w Wiśniowczuku Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu 10 maja 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Połączenie sił gospodarczych swych członków dla ich dobrobytu i udzielanie swoim członkom takich przystępnych pożyczek, w celu podniesienia ich gospodarstwa, rzemiosła lub handlu, w ogóle przeprowadzenie pożytecznego przedsiębiorstwa ekonomicznego dla swych członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcja: Isak Kellman, Markus Goldhirsch jako dyrektorowie, Hudes Kellman i Dawid Leib Rosenzweig, jako zastępcy dyrektorów, wszyscy w Wiśniowczuku.

Podpis firmy (F. Z.) Pod firmą Stowarzyszenia podpisywać będą dwaj dyrektorowie lub ich zastępcy.

Ogłoszenia mają być ogłaszane w jednym z dzienników lwowskich.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 50 koron, może być płacony ratami kwartalnymi po korony.

Odpowiedzialność członków rozciąga się do podwójnej wysokości subskrybowanych przez nich udziałów.

Data wpisu dnia 26 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Brzeżany, dnia 24 maja 1906.

L. cz. Firm. 425/6 Stow. IV. 181 (5020)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 18 maja 1906 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Laszkach“, odbyte 29 marca 1906, w skutek ustąpienia zastępcy przełożonego zarządu Stefana Kaczmarza wybrało zastępcą przełożonego zarządu Jana Rebusia, gospodarza w Laszkach.

Przemyśl, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 456/6 społ. I. 100 (5022)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Chaim Wolf & Saul Herzig, przedsiębiorstwo budowy wodnych na rzece Sanie.

Skutkiem zwinięcia interesu.

Dzień wpisu: 30 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Przemyśl, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 457/6 Stow. IV. 16 (5021)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 30 maja 1906 r. wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie Stowarzyszenia: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wiązownicy“ odbyte 25 kwietnia 1906 w miejsce członków Jana Golby i Iwana Zastawnego, którzy po myśli §. 16 statutu ustąpili, wybrało tych samych członkami zarządu.

Przemyśl, dnia 20 czerwca 1906.

Ч. спр. Firm. 80/6 (4895)

Впис фірми стоваришєня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришєнь заробкових і господарчих.

Осідок стоваришєня: Володимирці.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Володимирцях, стоваришєня зареєстроване з необмеженою порукою“.

Дата статута: 8 марта 1906.

Предмет підприємства: уділюване членам позичок потрібних в господарстві, промислі і торгівлі, поміщуване на проценти грошей заощаджених і підпиране творєня спілок і заробкових та господарських стоваришєнь в окрузі спілки.

Час трєваня: необмежений.

Дирекция: 1) О. Йосиф Логицкий, парох в Володимирцях, якє предсідатель;

2) Гаврил Іваник, господар і дяк в Володимирцях, якє заступник предсідателя;

3) Юрий Мисак, господар в Володимирцях, якє член;

4) Іван Мудрий, господар в Володимирцях, якє член;

5) Іван Мухеник, господар в Володимирцях, якє член.

Підпис Фірми: під печаткою (стампільєю) фірми кладає підпис настоятель заряду, względnie єго заступник і одєн з членів заряду.

Оголошєня: Оголошєня поміщувані будуть на таблиці на льокалі спілки, а в случай потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошєня в часописи для спілок рільничих видавані Бюром Патронажу.

Уділ членів: уділ виносить 10 кор.

Відвчальність: необмежена.

Дата впису: 21 мая 1906.

Ц. к. Суд окружний якє торговельний,
Відділ IV.

Стрий, дня 18 мая 1906.

Ч. спр. Фірм. 34/6 Стow. I. 269 (4960)

О г о л о ш е н є.

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришєнь.

Вписано в реєстрі стоваришєнь заробкових і господарських.

Осідість стоваришєня: Олесько.

Назва фірми: Руский Народний Дім в Олеську, стоваришєня зареєстроване з обмеженою порукою.

1. Члєни дирекції виступили: 1) Теодор Кузьмів касир і 2) Петро Пітулей контролєр; заступники директорів: 1) Кіндрат Почанский, 2) о. Іван Березинский, 3) о. Володимір Калба.

2. Члєни дирекції вибрані на загальних зборах Товариства з 9 листопада 1905: 1) о. Володимір Давидяк якє контролєр, 2) Михайло Токарейский якє касир, заступниками директорів вибрано: 1) Семена Гриневича, Василя Данилевича і 3) Івана Якимовича, всі замешкалі в Олеську.

Дата впису: 26 мая 1906.

Ц. к. Суд окружний якє торговельний,
Відділ II.

Золочів, дня 26 мая 1906.

Ч. спр. Фірм. 466 Стow. I. 347/1 (4897)

О г о л о ш е н є.

Ц. к. Суд окружний якє торговельний в Тернополі оголошує, що вписано до реєстру стоваришєнь заробкових і господарських:

в рубриці III. Товариство кредутове „Надія“ в Нагорянці, стоваришєня зареєстроване з обмеженою порукою,

в рубриці IV. Нагорянка.

в рубриці VI. Предприємство полягає на статуті з дати Нагорянка дня 29 цвітня 1906.

Цілю стоваришєня єсть:

а) купувати і продавати недвижимо-
сти для своїх членів,

б) уряджувати склади (магазини) нарядів господарських, навозів, збіжжа, насіння і інших землєплодів для своїх членів,

в) провадити торгівлю і доставку товарів для своїх членів,

г) займатися перетворюванєм і продажню витворів своїх членів,

д) ширити між своїми членами факхові відомости про всякі области господарства при помочи зборів, викладів, до-
страцій, наукових прогульок, практичних курсів і вистав, як також взірцевих господарств,

е) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарчих, що запо-

ручують більший дохід з господарства, як також до піднимання рільничого і домашнього промислу одвітного місцевим відносинам,

ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришєня приймати буде капітали до обороту за умовленним опрощєнованєм,

з) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесєня їх господарства або промислу, та в загальні докунувати пожиточні предприємства економічні для своїх членів.

Управа стоваришєня зложена з слі-
дуючих членів:

1) Іван Лісовский, коваль і вла-
тель реальности в Нагорянці якє справник,

2) Антон Шевчук, господар в Нагорянці якє касир,

3) Іоан Синовицкий, господар в Нагорянці, якє книговедєць.

Фірму стоваришєня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми стоваришєня кладає підпис двох членів управи, та отєє є услєвієм зобовязань стоваришєня.

Оголошєня стоваришєня будуть уміщовані на призначєні на се таблиці на будинку стоваришєня.

За зобовязаня стоваришєня відпові-
дають члєни стоваришєня до висоти трєх зложєних, względnie декларованих уділів.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 23 мая 1906.

Ч. спр. Фірм. 84/6 (4825)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришєня.

Вписано до реєстру заробкових і господарчих стоваришєнь.

Осідість стоваришєня: Миколаєв.

Фірма звучить: „Своя поміч“ Товариство кредитовє, стоваришєня зареєстроване з обмеженою порукою в Миколаєві.

Дата статута: 13 марта 1906.

Предмет підприємства: подаване своїм членам матеріальної помочи через уділюване членам дешевого і приступного кредиту і приймає до обороту капіталів за умовленним опрощєнованєм.

Час трєваня: необмежений.

Дирекция: складає ся з 3 членів.

Підпис фірми: під фірмою будуть уміщені підписи двох членів дирекції.

Оголошєня: будуть поміщувані в „Ділі“.

Уділ членів: виносить 20 корон.

Відвчальність: члєни відповідають за зобовязаня своїми уділами і єще дальше квотою до висоти 5 уділів.

Дата впису: 29 мая 1906.

Ц. к. Суд окружний якє торговельний,
Відділ IV.

Стрий, дня 25 мая 1906.

Ч. спр. Фірм. 192/6 Стow. I. 439 (4891)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришєнь.

Вписано в реєстрі стоваришєнь заробкових і господарчих.

Осідок стоваришєня: Конюшкі.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Конюшках, стоваришєня зареєстроване з необмеженою порукою.

Члєни дирекції виступили: О. Еміліян Рудницький настоятель заряду, Іван Тихий і Гриць Стехна члєни заряду.

Члєни дирекції вибрані: О. Еміліян Рудницький гр. кат. парох в Конюшках якє настоятель заряду, Василь Рубашний господар в Настаціні і Никола Бандура господар в Обильніці якє члєни заряду.

Дата впису: дня 28 мая 1906.

Ц. к. Суд окружний якє торговельний,
Відділ II.

Бережани, дня 24 мая 1906.

Ч. спр. Фірм. 516 Стow. I. 223 10 (4830)

О г о л о ш е н є.

Вписано до реєстру стоваришєнь заробкових і господарських при фірмі: Товариство кредитовє „Міщанська каса в Скалі“ стоваришєня зареєстроване з обмеженою порукою в Скалі, що при загальних зборах з дня 19 мая 1906 ухвалєно зміну § 5 статута так, що тепєр звучати має: „До перевєдєня тої ціли буде стоваришєня 1) уділяти своїм членам дешевого і приступного кредиту, 2) приймати до обороту капітали за ословленним опрощєнованєм, та взагалі сполученими силами своїх членів докунувати всякі пожиточні підприємства економічні лиш на користь своїх членів то єсть обмежючи обєм діловодства на своїх членів з виключєнєм всяких інтерєсів з нечленами стоваришєня“.

Ц. к. окружний Суд, Відділ II.

Тернопіль, дня 30 мая 1906.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Do smarzenia

wielkie hiszpańskie wiśnie jakoteż wybie-
rane piękne morele w 5-cio kg. koszykach
starannie opakowane wysyła po 3 kor. 60
hal. franko

A. HOFFMAN, Nyizegyhaza (Węgry).

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samo-
istnie konsoreja oszczędnościowo-pożyczkowe Sto-
warzyszenia urzędników udzielają pod jak najdo-
godniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty
pożyczek osobistych.

Adresy konsorej podaje bezpłatnie Zentralleitung
des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
bata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Sou-
chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za
pół klg. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utoza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Kapiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające ka-
piele szlamowe, skuteczne kurucye wodą zimną, jak
i kurucye mleczne.

DORNA w bukowińskich Karpatach
stacja kolejowa.

Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

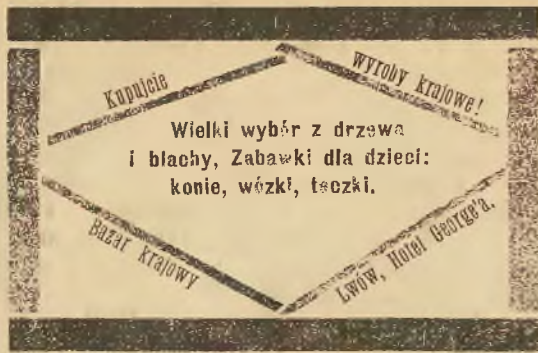
14 godzin jazdy od Bukaresztu a 11 od Lwowa.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociągi z gór-
skich źródeł, kanalizacye, elektryczne oświetlenie,
miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, dwa razy
dziennie koncert muzyki bystrzyckiego pułku, wy-
cieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie
okolicie na wozach, koniach i tratwach. Nadzw-
yczajne są skutki tych kąpiei przy nerwowych, ko-
biecych i sercowych słabościach, niedokrewności,
chorobach naczyni krwionośnych i exsudatich. —
Prospekty gratis. — Lekarskich objaśnień udziela
rada cesarski lekarz c. k. kąpiel i źródeł

Dr. ARTHUR LOEBEL.

Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sorto-
wanych mydełek (odpadowych) jak flokowe,
różne, heliotrop, gwoździkowe, lilowe i t. p.
Wysyłki za pobraniem uskutecznia **Bohe-
mia-Parfumerie** Bodenbach a/E Weiher.

**Za 2 zlr.**

przerabia stare materace (3 poduszki) zupełnie jak
nowe, Drelichy na pokrocie od 50 zł. za metr. —
Nowe materace włosienne obłożone watą dra Bi-
schofa przedziw molom od 15 zł., materace z trawy
morskiej od 6-50, obłożone watą dra Bischofa od
10 zł. Kołdry od 3-50 zł., w każdej cenie — poleca
najtaniej specjalna pracownia kolder i materaców

Józefa Schustera, Lwów, Kopernika 5.

Świeże jarzyny

Kiel, kalarepa, groszek, fasolka

za 5 klg 3 kor. 50 hal. franko, Arbuzy 40 hal.
szuka, kartofle 16 hal. klg., Pomidory 1 klg. 30
hal. Papryka zielona, kukurudza, ogórki do kiszenia.
miód patoka po cenach targowych loco. Opakowa-
nie po własnym koszcie.

Owoce stołowe

Morele na marmoladę lub kompot 4 kor., Brzoskw-
nie delikatne (po lipcu) 4 kor. 50 hal., Jabłka,
gruszek, renkloty mieszane 3 kor. 50 hal. 5 klg. franco
przyczem uwzględnia się ceny targowe. Wysyłkę
uskutecznia się za pobraniem lub poprzedniem na-
desłaniem gotówki. Obsługa rzetelna i sumienna.

Ant. Jos. Stenadl

właściciel winnic, export owoców, wi-
nogron i wina

Fehertemplom Węgry południowe.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L'Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la
Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d'Enfant,
Les Dessous Elegants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L'Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kontoryjny gratis.

Kompletne urządzenie kinematograficzne
z aparatem Messtera najnowszej konstrukcyi
i filmami pierwszorzędnymi fabryk, mało uży-
wane, do sprzedania. Bliższa wiadomość: Hen-
ryk Woźniak, Kraków, ul. Szewska 12, I. p.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. POŁONIECKIEGO
we Lwowie.

MAPA GALICYI

rysowana przez J. Herricha.

Wydanie nowe na rok 1906 uzupełnione do najnowszych czasów przez starszego inżyniera
Wydziału krajowego Fr. Barańskiego w formacie 78x109 cm. w skali 1:600.000.

Potrzeba dokładnej mapy z ozna-
czeniem wszystkich miejscowości w Galicyi
dawno się odczuwać dawała, gdyż wydane
dotychczas mapy nie odpowiadały prakty-
cznym wymaganiom. Nasza mapa Galicyi
odznacza się podziałem administracyjnym na
78 starostw z dokładnem podaniem powier-
chni w kilometrach kwadratowych, olbrzy-
mią ilością miast, miasteczek i wsi, z uwzględ-
nieniem zmiany niektórych nazw w myśl
ustaw (np. nazwa gminy „Smierdząca“ na
„Kryspinów“ i t. d.), wielką przejrzystością
i wykonaniem w 6 kolorach. Granice starostw
oznaczone są w obecnych rozmiarach, zmie-
nionych w ostatnich czasach przez włączenie
gmin z jednego powiatu administracyjnego
w drugi.

Nazwy starostw podkreślono kolorowo,
linie komunikacyjne, drogi rządowe, powia-
towe i gminne, koleje żelazne istniejące

i projektowane uwidocznione są z najściśle-
szą dokładnością. Każdy powiat jest ozna-
czony odrębnym kolorem.

Mapa ta, uzupełniona do najnowszych
czasów przez Fr. Barańskiego, ze względu
na swoje rozmiary, dokładność i przejrzystość
jest niezbędną dla każdego urzędu, dla ka-
żdej szkoły, kancelaryi adwokackiej i nota-
ryalnej, dla każdego banku, zakładu nauko-
wego, kupca, przemysłowca i t. p. Ostatnie
wydanie z roku 1906 zostało z wielką sta-
rannością skorygowane przez asystenta prof.
Dra Romera pana Wilhelma Pokornego.

Zaraz po ukazaniu się naszej mapy na-
były ją następujące władze: c. k. Namie-
stnictwo, c. k. Dyrekcya Policji, c. k. Dy-
rekcya domen i lasów, Kasa oszczędności,
Towarzystwa zaliczkowe i cały szereg innych
Instytucyj.

Duża ta dokładna mapa kosztuje tylko 3 korony. — Naklejona na płótnie
jako mapa ścienna 5 koron. Naklejona na płótnie w formacie małej ósemki
5 koron. Naklejona na płótnie jako mapa ścienna z wałkami politurowa-
nymi 8 koron.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i poczt-
owymi parostatkami:
Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).
Australii; Japonii; Chin etc.
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.
Karty okreczne do jazdy „Na około świata“.
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i mor-
skich udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej
i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia
europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: Rycinę kolorowaną mód paryskich i arkusze rysun-
ków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki ar-
kusze** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost
z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.:
Poradnik dla kobiet w mieście i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny
hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii go-
spodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szumlańską.

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD I POWIESCI“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie **3 K.** na prow. z prze- **3 K. 60 h.**
syłką pocztową

Numera okazowe i prospekta gratis.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

